OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, sobota 25 lipca 1925 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Or...
Nr. telefonu 159. — Konto czekowe P. K. O. w Kra...
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do A...ji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględni...
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranica: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Odpowiedź niemiecka

Kraków, 25 lipca.

(K) Naczelny publicysta „Vossische Zeitung" Georg Bernhard nazwał odpowiedź niemiecką na notę Brianda zwycięstwem prawnika nad politykiem. Prawnik — rozumuje nie bez słuszności p. Bernhard — lubuje się w paragrafach naszpikowanych giętką elastycznością wywodów i nie przepuści nigdy sposobności, by na jakiś elaborat odpowiedzieć jeszcze dłuższym, pełnych prawniczych finezyj traktatem. Dobrze więc się stało — konkluduje p. Bernhard — że polityk zastrzegł dla siebie przynajmniej wstęp i zakończenie odpowiedzi i dzięki tylko tej przezorności nota niemiecka nie jest tak ciężko-strawną nie tylko ułatwia w znacznym stopniu dalszą konwersację na ten temat, lecz owszem formalnie się jej domaga.

I tak wstęp zawiera frazesy o pokojowych intencjach i kończy się zapewnieniem, że i niemiecki rząd przepojony jest tą samą szlachetną gotowością zapewnienia europejskiego pokoju. Końcowy zaś finał stwierdza z zadowoleniem, że osiągnięto w bardzo wielu punktach stanowcze uzgodnienie stanowisk, a chociaż część środkowa formułuje wyraźne zastrzeżenia rządu niemieckiego przeciwko tekstowi noty francuskiej, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przy dobrej woli z obu stron dzieło pokojowej odbudowy Europy przejdzie wkrótce ze sfery życzeń na ziemię rzeczywistości.

Gdyby polityk czujący za sobą jednolitą opinję swego kraju i nie obawiający się niesumiennej demagogji swych politycznych wrogów, układał bez pomocy prawniczej kazuistyki całą odpowiedź, zaproponowałby zwołanie międzynarodowej konferencji, by usunąć nieporozumienia i za zgodą wszystkich zainteresowanych stron dzieło do pomyślnego doprowadzić końca. Niestety ani Stresemann nie jest tym autorytetem dla własnych rodaków i bardzo trudną wobec rozmaitych hrabiów Westarpów z nacjonalistycznego skrzydła zajmuje pozycję — wszak w łonie gabinetu z ramienia prawicy minister Schiele niejednokrotnie Stresemannowi podstawiał nogę — ani też Niemcy wogóle nie cieszą się takiem zaufaniem, by śmiało i bez obawy rekuzy wystąpić z projektem zwołania międzynarodowej konferencji. Wolą inicjatywę pozostawić Anglji i kto wie, czy z tej strony nie możemy się spodziewać niespodzianek w tym właśnie kierunku. Minister zaś niemiecki i pro foro interno i dla Paryża, Londynu, Warszawy, Rzymu i Pragi musi się uciec do pomocy prawnika i jemu poruczyć ciężkie odpowiedzialne zadanie przeprowadzenia kontrowersji i zapomocą paragrafów.

A zastrzeżenia rządu niemieckiego ujęte są w 3 główne ustępy. Pierwszy paragraf polemizuje z zasadą nienaruszalności traktatów, wysuwając właśnie ideę paktu gwarancyjnego, jako takie novum, które samo przez się rozsadzić może ramy obowiązujących traktatów. Drugi punkt formułuje znane zastrzeżenia niemieckie przeciwko systemowi umów arbitrażowych, zawartych przez Niemcy ze swymi wschodnimi sąsiadami, a gwarantowanymi przez Francję. Niemcy nie mogą się pogodzić z tem, by ktoś był sędzią we własnej sprawie, by więc Francja chociaż związana pewnemi postanowieniami sama orzekała, czy te postanowienia zostały przez Niemcy naruszone. Żąda więc korektury tego systemu gwarancyjnego, powołując się na statut Ligi Narodów, z którym propozycja w wyraźnej ma pozostawać sprzeczności. Trzeci zaś punkt omawia warunki wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, które czyni zależnem od zwolnienia z obowiązków wynikłych z tytułu artykułu 16 paktu Ligi, jako prowizorjum aż do przeprowadzenia ogólnego rozbrojenia.

Jak więc widzimy, punkt drugi i trzeci bezpośrednio interesują Polskę. Niemcy odmawiają bowiem Francji przemarszu jej wojsk na wypadek naruszenia przez Niemcy zawartych umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją, żądanie zaś zwolnienia z obowiązku płynącego z art. 16 paktu Ligi podyktowane jest traktatem w Rapallo. Niemcy nie chcą zerwać ze swym dotychczasowym sojusznikiem, to jest z Rosją i w ewentualnej wojnie polsko rosyjskiej chcą Polskę zostawić sobie samej.

Musi się przyznać, że nota sformułowana jest w sposób bardzo zręczny. Jest majstersztykiem dyplomatycznego tańca wśród jaj. Zawiera ukłony pod adresem Anglji i Francji oraz zerka w stronę hr. Reventlowa, chorążego bojowego nacjonalizmu niemieckiego. Pod maską paktu gwarancyjnego przemycają Niemcy podejrzaną kontrabandę, to jest chcą rewizji traktatu wersalskiego. Oświadczają gotowość wstąpienia do Ligi Narodów, ale pamiętają o swych obowiązkach wobec Rosji, z którą zawarły rodzaj reassekuracji mocno politykę Bismarkowską przypominający. Teraz odpowiedzą na notę niemiecką politycy francuscy, którzy napewno mają także wybitnych prawników do pomocy. Spodziewać się więc należy dłuższej dyskusji prawników, której w odpowiednim momencie koniec położą politycy. Sprawa pokoju w Europie jest więc ciągle przedmiotem niestety tylko dyskusji.

Francja porozumiewa się z Polską.

Paryż. 23. 7. PAT. Minister Spraw Zagranicznych ukończył dzisiaj szczegółowe badanie noty niemieckiej, w sprawie paktu bezpieczeństwa. Briand wystosował do ambasadora francuskiego w Londynie długi list, wyjaśniający wyniki badania noty, oraz upoważniający go do powiadomienia Chamberlaina o licznych zastrzeżeniach rządu francuskiego. Przedstawiciele francuscy w Warszawie i Pradze zostali wezwani do powiadomienia rządów polskiego i czechosłowackiego o tem, że aczkolwiek odpowiedź rządu Rzeszy pozwala na otwarcie rokowań z Niemcami, to jednak zawiera poważne sprzeczności w stosunku do tezy francuskiej. Sprzeczności te dotyczą z jednej strony wykładni art. 16 paktu Ligi Narodów, regulującego sprawę akcji państw, należących do Ligi, na wypadek konfliktu, z drugiej strony zastrzeżenia Niemiec co do procedury rozjemczej. Po wymianie poglądów ze wszystkiemi zainteresowanemi mocarstwami sojuszniczemi, Francja zredaguje projekt odpowiedzi na notę niemiecką, która to odpowiedź będzie przesłana do Berlina, po zapadnięciu ostatecznej zgody między sojusznikami.

Otwarcie postępowania dowodowego w procesie Jaegera i tow.

Czternasty dzień rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 23. 7 (I). W dniu dzisiejszym zostało otwarte postępowanie dowodowe przesłuchaniem świadków Marka Muenza, fotografa, przeciwko któremu prokuratura zastanowiła śledztwo z braku dowodów i Jakóba i Maurycego Mundów radców kahału. Zeznania ich pokrywały się z depozycjami wszystkich oskarżonych.

Prezes sądu okręg. karnego Hawel

Następnie został przesłuchany prezes sądu okręgowego karnego we Lwowie, Jan Hawel. Zeznaje niezaprzysiężony, odnośnie do listów z pogróżkami, jakie otrzymał w lipcu ub r., a których autorstwo akt oskarżenia przypisuje osk. Kornhaberowi.

Na zapytanie przewodniczącego, czy prezes Hawel przyłącza się do postępowania karnego, odpowiada prezes Hawel, że nie.

Zeznania redaktora Daniluka

Następnie zeznaje współredaktor „Wieku Nowego" Leon Daniluk.

Zeznania jego przedstawiają łańcuch jeden rewelacyj. Zeznaje on, że z początkiem grudnia spotkał go Dwornicki, z którym łączyły go stosunki jeszcze z czasów gdy tenże był funkcjonarjuszem Dyr. Pol. we Lwowie. Dwornicki opowiedział mu wówczas o tem, że ma wiadomości w sprawie Mykytyna, wymienił, że sprawcą zamachu jest Pańczyszyn i Fidyk i zaznaczył, że nie chce na razie tego rozgłaszać, za kilkanaście dni, gdy ta sprawa dojrzeje, wtedy zaprosi redaktorów pism lwowskich i zapyta ich o zdanie. Dwornicki prosił go, aby na razie sprawy w dzienniku nic ogłaszał. Po tej rozmowie — zeznaje Daniluk — byłem zdenerwowany, znałem przebieg procesu doraźnego nad Steigerem a tu się dowiaduję, że jest drugi sprawca. Starałem się czegoś więcej dowiedzieć w tej sprawie. W dwie go dziny potem byłem na policji. Zauważyłem tam jakiś ruch, widziałem, że coś się dzieje, że coś zaraz pęknie. Biłem się z myślami czy ogłosić tę sprawę czy nie. Byłem skrępowany zobowiązaniami wobec Dwornickiego, chciałem zaczekać ze sprawą.

Nocna wizyta

Tymczasem o pierwszej w nocy zadzwonili do jego prywatnego mieszkania i wyciągnęli go z łóżka wywiadowca pol. Novi i współredaktor „Gazety Codziennej" Kijanowski. Zdziwiony wizytą zapytał, jaką sensację przynosi, że go oż w nocy ze snu budzi. Ten na to odpowiedział, że jakąś drobną kradzież. To go zastanowiło. Tymczasem red. Kijanowski rozsiadł się wygodnie w fotelu i zaczął go brać na spytki, czy czegoś nie ma nowego w sprawie zamachu na Prezydenta. Widziałem — zeznaje Daniluk — że chce mnie uprzedzić i wtedy bez namysłu ogłosiłem całą sensację w „Wieku Nowym". Oczywiście, że wiadomość ta nie była całkiem ścisła, musiałem ją bowiem nieco upiększyć podług sosem dziennikarskim.

Przew.: Więc wiadomość ta nie odpowiadała faktycznemu stanowi rzeczy?

Daniluk: Tak, mniej więcej. Żadnych szczegółów więcej od Dwornickiego się nie dowiedziałem. Pisma warszawskie w międzyczasie przyniosły dalsze wiadomości o wiele obszerniejsze, m. in. Kurjer Czerwony, Nasz Przegląd, Kurjer Poranny i Kurjer Polski. Rozmawiałem w tej sprawie telefonicznie z redaktorem Kurjera stołecznego Zacharjasiewiczem.

Przew.: Czy red. Zacharjasiewicz mówił panu, że ma informacje od posła Rozmarina?

Daniluk: Nie przypominam sobie. Dziwiłem się tylko, że w prasie warszawskiej jest tak huczno w tej sprawie a we Lwowie do tej pory mało się o tem wie tak w sądzie jaki na policji.

Obr. Dr Dwernicki: Wspominał pan, że Dwornicki miał powiedzieć wobec pana: „Niech pan będzie ostrożny, bo sprawa śmierdzi i może być „buba".

Daniluk: Słów tych Dwornicki nigdy nie wygłosił. Bardzo byłem zdziwiony, gdy mi protokolant o tem mówił. Pod przysięgą stwierdzam, że nigdy tych słów nie powiedziałem ani nie słyszałem od Dwornickiego.

Obr. Dr Kibitz: Jakie wrażenie odniósł pan redaktor z rozmowy z Dwornickim? Czy Dwornicki brał sprawę na serjo?

Daniluk: On brał sprawę na serjo i ja brałem sprawę na serjo.

Obr. Dr Kibitz: Czy sędzia śledczy odczytywał panu protokoły?

Daniluk: Nie, protokolant nie odczytywał protokołów.

Protokolant Piotrowski pyta

Obr. Dr Kibitz: Kto pana pytał w śledztwie?

Daniluk: Przeważnie pytał protokolant Piotrowski

Przew.: Co to znaczy przeważnie?

Daniluk: Pan Piotrowski pytał trzy uzwarte a sędzia Rutka może jedną czwartą (na sali słychać głośny śmiech, który przewodniczący karci).

Obr. Dr Kibitz: Czy głośno dyktował protokolant Czy były chwile, że przychodziło do scysyj przy układaniu protokołu?

Daniluk: Przy przesłuchaniu były pewne momenty, że się tak wyrażę, silniejsze tarcia. Nie chcieli mi wierzyć.

Obr. Dr Kibitz: W jaki sposób okazywał to protokolant, że nie wierzy panu?

Daniluk: Przerwał protokołowanie, nerwowo odłożył pióro i to powtarzało się kilka razy.

Przew.: A więc była walka? Proszę nie upiększać! Walki nie było!

Rywalizacja między Dwornickim a Łukomskim

Obr. Dr Grek: Czy panu redaktorowi wiadomo, że w tym czasie miała być emulacja między Dwornickim a oficjalną policją?

Daniluk: Były tarcia. Tarcia nastąpiły między policją lwowską a warszawską.

Obr. Dr Grek: Prócz tego były także tarcia między policją tutejszą a Dwornickim? Jedni byli zadowoleni a drudzy nie?

Daniluk: Łukomski nie był zadowolony.

Przew.: Sprowadźmy to do kwestji faktycznej. Kto panu to mówił?

Daniluk: W policji lwowskiej były podzielone zdania. Jedni byli zadowoleni a drudzy nie.

Obr. Dr Kibitz: Czy wiadomo panu, że Łukomski pragnął się widzieć z Dwornickim? (Na sali poruszenie).

Daniluk: waha się i ociąga z odpowiedzią.

Obr. Dr Grek: Pan redaktor zawsze tak dużo pisze niech raz coś powie.

Przew.: Czy panu odpowiedź jest nieprzyjemna?

Kolega szkolny Łukomskiego

Daniluk: Tak. Insp. Łukomski jest moim kolegą szkolnym.

Przew.: To nie jest żadna przeszkoda ustawowa. Proszę odpowiadać!

Daniluk: To było po wyjściu z więzienia Dwornickiego. Tego samego dnia byłem w komendzie policji. O wyjściu Dwornickiego z więzienia opowiadał mi Łukomski, aram mówił, że o ile wie, to Dwornicki zasypał Żydów i trzeba będzie tak zrobić, by Dwornicki był wezwany na świadka, a nie jako oskarżony. Chciałby się zatem widzieć z Dwornickim i prosił mnie o skomunikowanie go z nim. Ja wiedziałem, że jest walka między nimi, walka trwająca od kilku lat, jeszcze z czasów gdy Dwornicki był w czynnej służbie. Telefonicznie usiłowałem Dwornickiego skomunikować z Łukomskim ale Dwornicki wręcz odmówił.

Obr. Dr Kibitz: A czy wogóle Łukomski widział się z Dwornickim potem?

Daniluk: Tego nie wiem. Tylko trzy dni potem, Łukomski mnie pytał, czym się widział z Dwornickim a gdy mówiłem że nie, to powiedział: dobrze, już nie trzeba.

Mąż zaufania Łukomskiego z Gazety Codziennej

Obr. Dr Landau: Skąd jest wywiadowca Novi?

Daniluk: Z komendy policji Lwów—miasto.

Obr. Dr Landau: P. Kijanowski, redaktor „Gazety Codz." przyszedł z wywiadowcą Novi do pana wybadać, czy pan wie coś o sprawie. Co robił wtedy wywiadowca u pana? Go za kooperacja między wywiadowcą a redaktorem? Ta kooperacja każdego musi uderzyć. Czy wywiadowca policji jest może mężem zaufania insp. Łukomskiego w zespole redakcyjnym „Gazety Codz."

Daniluk: Nie wiem.

Przewodniczący zarządza przerwę. Po przerwie zeznaje wśród ogólnego napięcia świadek poseł Dr Emil Sommerstein co następuje:

Zeznania pos. Sommersteina

Ze sprawą zamachu na Prezydenta zetknął się dnia 5 września na raucie wydanym przez województwo na cześć Prezydenta. Na raucie słyszał, że prezydjum Rady ministrów wydaje komunikat, że zamachu nie było a odpowiednikiem tego był artykuł nazajutrz w „Słowie Polskiem", stwierdzający że zamach należy uważać za żart niesmaczny. Dowiedział się również, że pewni dostojnicy państwowi zabiegają, żeby przekonać otoczenie Prezydenta, żeby wszystko zrobić, by wykryć sprawcę zamachu. Na raucie słyszał również rozmowę kilku wojskowych, m. in. jak pewien pułkownik opowiadał o zawartości owej bomby, że było tam trochę tłustej gliceryny, trochę żelatyny a wszystko razem nie było niebezpieczne. Te szczegóły — opowiada pos. Sommerstein — zastanowiły mnie.

Nagonka

Nazajutrz, a może po dwóch dniach czytałem w niektórych dziennikach szczegóły dotyczące śledztwa pierwiastkowego przeciwko rzekomemu sprawcy Steigerowi, w sensie niezupełnie objektywnym, z pewnym odcieniem niechęci do pewnej grupy świadków. Nie wiem czy to się stało dopiero następnego dnia, gdy czytałem, że w niektórych miejscowościach na terenie Małopolski np. w Podwołoczyskach, na tablicy w budynku urzędowym był nalepiony plakat tej treści, że wczoraj lub dwa dni temu dokonano zamachu na Prezydenta, że zamachu dokonał Żyd sjonista i Czech. Konsulat czeski we Lwowie zrobił demarche na policji lwowskiej jaki to Czech dokonał zamachu, a potem się okazało, że to nie Czech.

Nie wątpiłem, że chodzi o sprawę ogólniejszej natury. Interesowało mnie to jako człowieka i reprezentanta grupy żydowskiej i wyobrażałem sobie, że to się przedstawia jako komunikat z min. spraw wewn. i może mieć w tych warunkach poważne konsekwencje.

Przew.: Jaka była treść tego komunikatu?

Pos. Sommerstein: Z polecenia min. spraw wewn. ogłasza się, że na Prezydenta dokonano zamachu, zamachu dokonał Żyd i Czech i td. Było to następnie przedmiotem dochodzeń. A było to w dniach między 5 a 8 września.

Przew.: Czy to podane było jako komunikat od władzy?

Pos. Sommerstein: Ja to wyjaśniłem później, bo dostałem informacje z ministerstwa. Ponadto przyłączyły się do tego inne szczegóły. Mianowicie jako prawnika zainteresowało mnie, że już po kilku dniach śledztwa miał być sąd doraźny. Uważałem, że sprawa nabrała dużego rozgłosu, że to nie zwykły przypadek kryminalny i że wobec tej kwestji w braku motywów wewnętrznych popełnienia tego czynu, który w zwykłych wypadkach pochodzi z jakiejś idei politycznej i że nie robi tego człowiek sam, że z tego powodu sprawa ta nie nadaje się na sąd doraźny.

W tem stadjum dowiedziawszy się że we Lwowie bawi delegacja ministerstwa, starałem się z nią zobaczyć w biurze nadprokuratora Meliny, ale pana delegata nie zastałem.

Przew.: Kto to był?

Pos. Sommerstein: Pan wiceminister Kuczyński, który został wydelegowany do Lwowa.

Konferencja ministerjalna

Była to znana rzecz, że w tej sprawie odbyła się konferencja ministrów sprawiedliwości i spraw wewn. i że w konferencji tej brał udział p. prezydent państwa. Ja chciałem się z p. delegatem spotkać ale go nie zastałem. Miałem krótką konferencję z nadprok. Meliną, on mnie uprzedził i powiedział: Ja rozumiem, że pan musi go bronić. Odpowiedziałem na to, że to dla mnie jest rzeczą zrozumiałą bo nie mam żadnego innego zamiaru jak tylko to co leży w interesie nadprokuratora, tj. dojść prawdy.

Min. Huebner o komunikacie „uspakajającym"

Tego samego wieczora wyjechałem przed sądem doraźnym do Warszawy. Byłem w min. sprawiedliwości, ale nie zastałem ministra, tylko dyrektora departamentu Augustynowicza i wobec niego wska-

Ciąg dalszy na str. 11.

Jak będzie wykonywana reforma rolna?

Wyjaśnienie posła Dra E. Sommersteina.

W związku z ukończeniem rozpraw sejmowych nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej i uchwaleniem tej ustawy w trzeciem czytaniu udzielił poseł Dr. Emil Sommerstein, który z ramienia Koła Żydowskiego zasiadał w komisji reform rolnych i brał wybitny udział w obradach nad tą ustawą, szeregu wyjaśnień odnośnie do tego pierwszorzędnego problemu przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

PROCES PODZIAŁU WIĘKSZEJ WŁASNOŚCI MIĘDZY MAŁOROLNYCH I BEZROLNYCH.

Przy ścisłem wykonaniu ustawy po upływie lat dziesięciu nikt z dotychczasowych większych właścicieli nie będzie mógł posiadać więcej niż 180 ha (około 350 morgów), a w okręgach podmiejskich i fabrycznych jedynie 60 ha. By doprowadzić do tego rezultatu musi być rozparcelowanych co roku 200,000 hektarów większej własności wedle planu ułożonego corocznie, przez Radę Ministrów w odniesieniu do poszczególnych powiatów, a to w pierwszym rzędzie drogą dobrowolnej parcelacji prywatnej, a po bezskutecznym upływie oznaczonych w ustawie terminów drogą przymusowego wykupu przez państwo.

Ponieważ wobec katastrofalnego położenia gospodarczego wsi i zapowiedzi ustawowej rozdziału ziemi na dogodniejszych dla nabywców warunkach w drodze przymusowego wykupu, prywatna parcelacja w najbliższych latach nie odegra znaczniejszej roli w procesie podziału ziemi — wysunie się na plan pierwszy obok podziału ziemi państwowej i publicznej przymusowy wykup majątków prywatnych.

JAK WYGLĄDA SPRAWA PRZYMUSOWEGO WYKUPU?

Poza wspomnianem wyżej maksimum posiadania (180 wzgl. 60 ha) majątki o wysokiej kulturze rolnej względnie służące celom przemysłu rolniczego (gorzelnie, krochmalarnie, plantacje buraków cukr. itp.) otrzymają dla tychże celów dalszy odpowiedni przydział ziemi zależnie od uznania ministra reform rolnych i w ramach ustanawionego na obszar całego państwa łącznego kontyngentu 550,000 ha.

O ile w danym roku nie został drogą dobrowolnej parcelacji wypełniony kontyngent 200,000 ha, zarządza minister reform rolnych w styczniu następnego roku wciągnięcie do wykazu imiennego majątków— z wyłączeniem dozwolonego maksimum i ewentualnego obszaru na cele przemysłu rolniczego — a o ile do dnia 1-go grudnia tegoż roku wciągnięte majątki nie zostaną dobrowolnie rozparcelowane Urząd Ziemski po przeprowadzonem oszacowaniu i złożeniu 75 proc. ceny szacunkowej obejmuje cały majątek przymusowo wykupić się mający w posiadanie i zarządza przepisanie prawa własności na rzecz Skarbu Państwa.

WEDLE JAKICH ZASAD ODBYWA SIĘ OSZACOWANIE PRZYMUSOWO WYKUPIONEGO MAJĄTKU?

Decydują normy rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 15 lipca 1923 w sprawie szacunku gruntów dla celów wymiaru podatku majątkowego. a więc ani deklaracja właściciela gruntu, złożona swego czasu dla wymiaru podatku majątkowego, ani też wartość szacunkowa przyjęta przez władze za podstawę wymiaru podatku majątkowego. Wedle cytowanego rozporządzenia całe państwo podzielone zostało na pięć okręgów, w obrębie każdego okręgu ustanowiono 7 klas jakości gruntów, a dla każdej klasy w obrębie każdego okręgu ustanowiono cenę w miljonach marek polskich przy obliczeniu 20,000 mkp. za 1 franka złotego. Wedle tych zasad cena hektara w pierwszej klasie pierwszego okręgu wyniosłaby 900 zł., a natomiast w trzeciej klasie trzeciego okręgu 400 do 500 zł. Utworzyć się mające komisje kwalifikacyjne złożone w połowie z czynnika urzędniczego a w połowie z obywatelskiego oceniają w każdym konkretnym wypadku jakość gruntów i przydzielają je do pewnej klasy. Ostateczne oszacowanie uskutecznia Okręgowa Komisja Ziemska a właścicielowi przysługuje jedynie prawo odwołania się do Sądu jeżeli przy wymiarze oszacowania naruszono wyżej wymienione zasady. Nie można tedy w sądzie domagać się szacunku wedle pełnej wartości lecz jedynie korektywy szacunku przeprowadzonego przez władze ziemskie ściśle wedle postanowień ustawy.

W JAKI SPOSÓB WYPŁACA SIĘ WYWŁASZCZONYM USTALONĄ SUMĘ SZACUNKOWĄ?

Wypłata odszkodowania następuje wedle uznania Ministra Skarbu bądź w 5-cio procentowych listach renty ziemskiej wedle kursu urzędowego ustalanego przez rząd corocznie nie niżej jednak jak 70 za 100, bądź też w połowie w gotówce, a w drugiej połowie we wspomnianych listach, wedle nominalnej ich wartości, z tem jednak, że przez pięć lat pozostaną w depozycie rządu.

Naturalnie rząd tylko wtedy wypłaci połowę w gtówce, jeżeli uda mu się umieścić rentę ziemską i utrzymać jej kurs na odpowiednim poziomie. Jak już wyżej wspomniano, 75 procent sumy szacunkowej składa Urząd Ziemski przy objęciu majątku, a resztę 25 proc. po ostatecznem prawomocnem ustaleniu sumy szacunkowej, z tem że płacone będą 5 proc. odsetki w gotówce od chwili objęcia majątku do chwili zapłaty drugiej raty.

JAK NORMUJE USTAWA STANOWISKO WŁAŚCICIELI HIPOTECZNYCH W RAZIE WYWŁASZCZENIA?

Ustawa nie uwzględnia przepisów prawa hipotecznego, w myśl których hipoteka odpowiada wierzycielowi w całości za jego pretensje, lecz owszem ogranicza bardzo poważnie prawo wierzyciela do zaspokojenia się z pełnej wartości hipoteki. Odnośnie bowiem do wywłaszczonej części majątku wierzyciele hipoteczni mają jedynie prawo do sumy szacunkowej, złożonej przez państwo która jak wspomniałem odbiega znacznie od rzeczywistej wartości a z drugiej strony domagać się może wierzyciel od właściciela w odniesieniu do pozostawionej mu części majątku zaspokojenia tylko w tym stosunku, w jakim zostaje wartość pozostawionej części majątku do wartości części wywłaszczonej. Jest to oczywiście naruszenie konstytucji, która przewiduje wywłaszczenie ziemi a nie wywłaszczenie wierzycieli hipotecznych a zarazem pogwałcenie przepisów prawa hipotecznego.

Wierzyciele otrzymują również zapłatę w listach renty ziemskiej, o ile właściciel otrzymuje jedynie w tych listach; wyjątek stanowią banki hipoteczne, którym jako wierzycielom spłaca się ich wierzytelności nie w listach renty ziemskiej, lecz w ich własnych listach zastawnych wedle nominalnej wartości. To uprzywilejowanie banków jest niesłusznem, zwłaszcza, w zestawieniu z funduszami wdowimi i sierocymi, lokowanymi z urzędu na hipotekach, zarazem stanowi ono ustawową deprecjację renty ziemskiej, gdyż powiada się w ustawie, że list zastawny prywatnego banku ma większy walor od listu państwowego przez państwo gwarantowanego. Wierzyciele podobnie jak właściciele użyć mogą list renty ziemskiej jedynie do spłaty podatku majątkowego względnie spadkowego.

JAKI JEST LOS DZIERŻAWCÓW WZGLĘDNIE SŁUŻBY FOLWARCZNEJ TRACĄCYCH WARSZTAT WSKUTEK PARCELACJI DANEGO MAJĄTKU?

Umowy dzierżawne rozwiązuje się w wypadku parcelacji prywatnej za jednorocznem wypowiedzeniem a w wypadku przymusowego wykupu z dniem 1 lipca tego roku, w którym majątek został umieszczony w wykazie imiennym dla przymusowego wykupu. W wypadku częściowej parcelacji dzierżawca może zrzec się umowy, jeśli parcelacją objęto więcej jak połowę dzierżawionego obszaru. Dzierżawca ma pierwszeństwo w uzyskaniu ziemi parcelowanego majątku w granicach ustawowych działek. Służba folwarczna ma również bezwzględne pierwszeństwo w uzyskaniu działki, a ponadto pierwszeństwo w uzyskaniu kredytów na pobudowanie i zagospodarowanie się oraz kredytów ulgowych na zapłacenie ceny kupna do pełnej jej wysokości. W razie nienabycia działki zastrzeżone są dla pracowników odprawy pieniężne, które ponosi właściciel.

Mania Weissbergerówna I. Holländer
Stary Sącz
zaręczeni w lipcu 1925

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

10.

(Ciąg dalszy.)

Dopiero, gdy odeszła Berta Borissówna zniknął razem uroczy sen jej zwarjowanej wiary. Dorotszka ochłonęła a jej wrodzony zmysł rzeczywistości zbudził się jakgdyby z letargu.

— Co? Kiedy? Gdzie? — pytała się — kto zmartwychwstał? Co się obudziło do życia? Jakobson? Zwarjowana idea! A ty wierzyłeś — rzuciła się na Simotszke — gdzie była twoja głowa? Stał w szalu jak idjota z rozdziawioną gębą. Wstydziłam się patrzeć na ciebie. Czemu gęby nie zamknąłeś? Czy nie mogłeś jej powiedzieć, że zwarjowała?

— A czemu ty się rozpłakałaś — rozzłościł się Simotszka — a zresztą po pierwsze nie stałem wcale z otwartą gębą. Sonio, proszę naprawdę powiedzieć czym stał z otwartemi ustami? A gdybym nawet stał, to cóż z tego? Kobieta zawsze się czegoś uczepi. Siedziała z nią w największej przyjaźni, całowała i ściskała ją, płakała, jak bóbr. Czemuś lamentowała, gdyś nie wierzyła?

— Po pierwsze — odpowiedziała Dorotszka niczego to nie udowadnia, po drugie trzeba było być wyzutym z serca, mieć serce z kamienia, by nie płakać, po trzecie wierzyłam tylko jeden momencik, po czwarte — daj mi wogóle pokój. Chcesz wyrzucić miljon i wpaść w ręce czeki — twoja rzecz. Ja się nie mieszam.

— Bandytko — wybuchnął Simotszka — co znaczy, nie mieszasz się. Czy rosną u mnie miljony, że mogę je wyrzucać na bruk. Czemu odrazu nie powiedziałaś, że cała historja nie ma sensu?

— A czemu ty nie powiedziałeś?

— To jest inna rzecz. Nie, czemuż nie powiedziałaś? Ot, taka cichutka, tak słodziutka, a zaprowadzi mnie jeszcze kiedyś na katorgę. Jak mogę się teraz wykręcić?

— Ale pachnie tu prowokacją — zawołała Dorotszka — ślepa prowokacja! Jak nie mogłeś tego wyczuć? Najpierw zastrzelili, a potem nie zastrzelili, a potem znowu zastrzelą. Niesłychana rzecz. A gdzie go pochowali. A tu chcą we mnie wmówić, że czeka go nie znalazła?

— A więc czemu milczałaś — pytał się Simotszka już całkiem przestraszony.

Jakże mogłam tej warjatce w oczy takie rzeczy mówić. Zjadłaby mnie żywcem. A zresztą przedtem nie powiedziałam, a teraz mówię. Ale czemu ty nie mówisz o tem — w tem sęk.

— Właśnie to cię obchodzi czy mówię teraz, czy nie — złościł się Simotszka — jak wam się podoba, Zino, co ją teraz interesuje?

— Tak, tylko Semionie, wydaje mi się, że Dorotszka ma rację — odpowiedziała skromnie Zana — jeżeli tu jest prowokacja, jeszcze wszyscy wpadniemy.

— Dobrze, ale w jaki sposób dowiemy się, że to prowokacja — pytał się Simotszka — czemu mam Dorotszce wierzyć więcej, niż Jakobsonowej.

— Mnie możesz więcej — obraziła się Dorotszka.

— Już się obraziła — odpowiedział niezadowolony Simotszka — czy trzeba się nad tem zastanowić, czy nie? Gdy jest tylko jedna szansa, że żyje, trzeba wszystko robić by go ratować. A twierdzić napewno, że nie ma zupełnie szans, nie mamy do tego prawa, to po pierwsze. No, przedstaw sobie, Dorotszko, że ty jesteś na jej miejscu — zaczęłaby przekonywać Dorotszkę — przybiegłabyś do niej, odeszłabyś od niej uspokojona, a potem, by się zaczęły u niej także rozmowy, tak, jak u nas, możnaby się powiesić z rozpaczy.

— Semion Grigoriewicz ma naprawdę rację — wtrąciła Sonia.

— Nie, nie mówię, że mówię po ludzku — przestraszył się Simotszka tej przyznanej sobie racji — owszem trzeba się będzie poważnie zastanowić.

— Owszem i ja nie chciałabym by mnie uważali za człowieka bez serca — jeżeli jedna jest tylko szansa, że żyje, a kto wie, czy istnieje, czy nie? — to trzeba dać pieniądze i ratować go.

— Jakto? — zorjentował się Simotszka, widząc, że Dorotszka się cofa, a niebezpieczeństwo się znowu zbliża — ty więc już jesteś po stronie Jakobsonowej wszak 99 proc. przemawia za tem, że tu zachodzi prowokacja. Cóż mogę robić? Jeden procent contra dziewięćdziesiąt dziewięć. Czy wiesz, czem to pachnie dla nas? — pytał się groźnie. Po pierwsze podejrzywać cze-kę, już zato czeka kara śmierci, po drugie chcieć ratować, wykraść, pomoc w ucieczce kontr-rewolucjoniście, który skazany jest na śmierć — znowu kara śmierci po trzecie chcieć przekupić czekistów czy nie czekistów — djabeł wie co to za bolszewicy, prędzej bandyci za to czeka najwyższa kara. Co za kaszę można z tego ugotować? (Ciąg

Przed XIV. Kongresem sjonistycznym.

INTERESUJĄCA ZMIANA.

Jak wiadomo, wydawało zawsze biuro kongresowe stenograficzny protokół obrad kongresowych. Obecnie jednak wydawnictwo to napotyka na trudności z przyczyn zewnętrznych. Kongresy sjonistyczne trwają nieraz 14 dni (nie tak jak przed wojną 3—4 dni), materjału nagromadza się b. wiele, a przytem brak od powiedzialnego rozwoju stenografji języka żydowskiego i hebrajskiego uniemożliwia wydawanie dokładnego sprawozdania. Aby niedokładnościom zapobiec uchwalono fonograficznie, a nie stenograficznie zestawić protokół. Przy trybunie mówców, obok stołu prezydjalnego będą umieszczone bardzo czułe mikrofony niewidoczne niemal dla delegatów kongresowych. Mikrofony połączone będą zapomocą drutów ze specjalną izbą (poza salą obrad), gdzie znajdą pomieszczenie nowe, udoskonałone rozgłośniki, oddające z niesłychaną dokładnością poszczególne wyrazy. Przed rozgłośnikami będzie ustawiony aparat do dyktowania, którego woskowe walce uwiecznią słowa. Walce te będą odczytywane w specjalnym biurze a mowy przepisywane na maszynie.

Trzeba zaznaczyć, że aparaty powyższe będą po raz pierwszy użyte na kongresie sjonistycznym dla protokołowania obrad. Nie ulega wątpliwości, że jeśli aparaty owe okażą się użyteczne, przejmą ten sposób protokołowania także inne kongresy, ciała parlamentarne itp.

Urządzeniem aparatów zajął się twórca i wynalazca udoskonałonych rozgłośników prof. Eugen Fischer i inspektor wiedeńskiego „Konzerthausu" H. Koch.

LEGITYMACJE.

Każdy delegat kongresowy otrzymuje w biurze Organizacji krajowej dwie legitymacje kongresowe, jedną białą, drugą niebieską, na podstawie której będzie mógł korzystać z ulg odnośnie do wiz i podróży, udzielonych przez rząd austrjacki.

RZĄD AUSTRJACKI I RZĄD CZECHOSŁOWACKI IDZIE NA RĘKĘ DELEGATOM KONGRESOWYM

Konsulowie austrjaccy wydają uczestnikom wiza o 25 proc. tańcej od zwykłej taksy.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Czechosłowacji wydało — na skutek interwencji Żyd. Rady Narodowej — okólnik do konsulatów czechosłowackich, by wydawali wiza przejazdowe na podstawie legitymacji kongresowej.

ULGI NA KOLEJACH ARSTRJACKICH

Dyrekcja kolei austrjackich udzieliła delegatom i uczestnikom kongresu następujących ulg. Na podstawie legitymacyj kongresowych płacą delegaci

za podróż pociągiem pospiesznym — bilet podróży pociągiem osobowym (bez względu na klasę);

za podróż pociągiem osobowym — 1½ biletu osobowego, ważnego tam i z powrotem.

W drugim wypadku należy przechować bilety aż do przekroczenia granicy austrjackiej w drodze powrotnej.

—o-o—

Sir Alfred Mond delegatem na kongres sjonistyczny.

Waszyngtońska konferencja sjonistów amerykańskich wybrała 27 delegatów na kongres sjonistyczny. Wśród delegatów znajdują się m. in.: **Louis Lipsky, Dr Stephen Wise, Ruben Brajnin, M. Rottenberg, Ab. Golberg, Rosenblatt, Fischman, Lota Lewensohn, M. Cohnheim. — Sir Alfred Mond** z Londynu, b. minister i znany przywódca liberałów angielskich, który postawił swą kandydaturę w Ameryce otrzymał również mandat. Także **Dra Szmarjahu Lewina** wybrano delegatem z Ameryki.

Leonard Stein u Coolidge'a

Sekretarz polityczny egzekutywy sjonistycznej w Londynie p. Leonard Stein został przyjęty dn. 17 bm. na audjencji przez prezydenta St. Zjednoczonych, Coolidge'a. Sekretarz Stein informował prez. Coolidge'a o obecnym stanie pracy palestyńskiej.

Przed powrotem do Londynu wygłosił Leonard Stein szereg odczytów w różnych miastach amerykańskich o sjonizmie. Podróż jego miała na celu obok rokowań w sprawie „Jewish Agency" także akcję propalestyńską w sferach nieżydowskiego społeczeństwa amerykańskiego.

Filopalestyńskie oświadczenie przywódców Bundu w... Ameryce

Niejednokrotnie przytaczaliśmy już wywody wybitnego przywódcy „Bundu" amerykańskiego, A. Ljestina o ruchu sjonistycznym, Palestynie i pracy odbudowawczej. Pełen szczerego entuzjazmu stosunek Ljesina do Palestyny nie jest jednak jedynem i odosobnionem zjawiskiem w sferach „Bundu" amerykańskiego. Coraz częściej słyszymy z ust przywódców „Bundu" w Ameryce o dziele palestyńskiem sądy i zdania, które wydają się wobec pełnego niechęci i zacietrzewienia stosunku np. bundowców polskich wprost „odstępstwem". Do nielicznych na razie, ale bardzo częstych filopalestyńskich oświadczeń bundowców (ciągle mowa oczywiście o bundowcach amerykańskich) możemy obecnie dodać jeszcze jeden ciekawy i charakterystyczny głos.

Oto nowojorski „der Tug" („The Day") ogłasza wywiad z redaktorem „Forwertsu", p. Ab. Kahanem, który wyjechał obecnie do Palestyny celem zapoznania się z tamtejszymi warunkami życia robotników żydowskich i widokami na przyszłość. Już ten sam fakt jest poniekąd sensacją. Redaktor bundowskiego „Forwertsu", który do niedawna pisał w tym samym stylu o Palestynie i sjonizmie, co warszawska „Folkscajtung" (może tylko z większą kulturą) i wyśmiewał „urojenia sjonistyczne", okazuje nagle zainteresowanie wobec Palestyny. A przytem swoje „oświadczenia palestyńskie" ogłasza nie w swoim organie, lecz w konkurencyjnym „Tugu". Widocznie rozumie, że jego „palestynizm" mógłby jeszcze wywołać w kołach „Bundu" poważny zatarg.

Na pytanie, co spowodowało go do wyjazdu do Palestyny odpowiada p. Kahan:

„Palestyna, to nietylko sjonizm. Posiada ona znacznie większe znaczenie. Z zamknięciem bram Ameryki stała się Palestyna ogniskiem emigracji. Przybywają do kraju nowi ludzie, nowe typy. Jeśli okaże się, że Palestyna może się stać ojczyzną dla wielu Żydów, **będę propagował tę ideę z entuzjazmem".**

A towarzysze z „Bundu"? — zapytał redaktor „Tugu":

„Towarzysze dzielą się na trzy obozy: sympatycy sjonizmu, przeciwnicy sjonizmu — bundowcy, którzy znajdują się często w konfliktach ze sjonistami w Polsce i wszędzie indziej w sprawach polityki lokalnej (czy tylko dlatego? — red. N. Dz.) i trzeci obóz, patrzący na całą kwestję z punktu widzenia praktycznego, tak jak ja. Żydzi emigrują i tworzą w Palestynie nowe centrum wobec czego trzeba im pomóc. Godzi się jednak przedtem stwierdzić, co się tam dokonuje".

O przyszłości żydostwa amerykańskiego wyraża się p. Kahan bardzo pesymistycznie. Zdaniem jego, jeśli emigracja Żydów do Ameryki będzie nadal w tak wielkiej mierze ograniczona to język żydowski nie będzie odgrywał żadnej roli. Po żydowsku będą mówili ludzie starszego pokolenia. A cały ruch jidyszystyczny pomoże jak zimne kompresy na chorobę raka. (słowa p. Kahana). Język jest w istocie czemś mniej ważnym (sic.!), chodzi o to, czego się uczy w tym języku. **„Gdybym chciał, by dzieci moje wiedziały coś o żydostwie — oświadcza p. Kahan— uczyłbym je języka hebrajskiego".**

Można się nie godzić na pesymistyczny pogląd p. Kahana odnośnie do języka żydowskiego, ale jednego nie można mu odmówić: trzeźwości i niełudzenia się. Nas jednakowoż interesują w chwili obecnej jego poglądy — może nazbyt „praktyczne"— odnośnie do Palestyny. Głos p. Kahana, jako jeden z głosów przywódców bundowskich, wskazuje ponownie na fakt, że Palestyna jest obecnie niezwykle silnym czynnikiem w życiu żydostwa i że na powierzchni tego życia nie może ostać się stronnictwo zajmujące negatywne stanowisko wobec problemu palestyńskiego.

Żydostwo palestyńskie do Ligi Narodów.

Jerozolima. (ŻAT). Odbyło się tutaj posiedzenie Waad Leumi, na którem uchwalono przesłać na ręce Komisji mandatowej przy Lidze Narodów w Genewie petycję w sprawie potrzeb ludności żydowskiej w Erec Izrael. W petycji umieszczono m. i. żądanie: dopuszczenia nieograniczonej imigracji żydowskiej do Palestyny, oraz pokrycia budżetu szkolnictwa żydowskiego w Palestynie przez państwo, przyczem językiem wykładowym pozostanie jezyk hebrajski.

Na temże posiedzeniu Waad Leumi uchwalono zażądać od XIV Kongresu Sjon. dopuszczenia do Egzekutywy Sjon. dwóch przedstawicieli Waad Leumi z decydującem prawem głosu. Termin zwołania Asefat Niwcharim wyznaczono na dzień 8 listopada br.

Szkodliwa przesada

Wiedeńskie biuro prasowe „Agudy" donosi: „Celrej i Poalej Agudah" w Polsce starają się o odpowiednie wykształcenie i przygotowanie emigrantów do Palestyny. Dotąd stworzyła „Aguda" w Polsce przeszło 30 (?) farm rolniczych celem wykształcenia emigrantów.

Usiłowania młodzieży z pod znaku „Agudy" w kierunku fachowego przygotowania emigrantów palestyńskich spotkają się zapewne — jeśli okażą się prawdziwemi — z ogólnem uznaniem. Lecz działacze „Agudy" winni pamiętać, że wyrazem tych usiłowań nie może być rozsiewanie nieprawdziwych wieści. Wieści bowiem tego rodzaju nietylko ośmieszają daną organizację ale nadewszystko szkodzą jej i idei, jaką mają propagować. Napewno nikt w Polsce nie uwierzy, że „Aguda" stworzyła 30 farm rolniczych dla chaluców, bo każdy obznajomiony choć trochę z warunkami lokalnymi, wie, że wszystkie organizacje razem, pracujące nad przygotowaniem elementów emigracyjnych do Palestyny, nie zdołały — niestety! — stworzyć ani połowy ilości farm, o których powiada komunikat „Agudy". Al przytem wiadomości tego rodzaju przyczyniają się — przynajmniej w kołach zwolenników Agudy — do umocnienia przekonania, że „Aguda" i jej członkowie spełniają należycie swe obowiązki wobec ruchu palestyńskiego w chwili gdy tak nie jest.

Więc pocóż ta przesada śmieszna i szkodliwa nietylko dla „Agudy", ale dla ruchu palestyńskiego?

Agent Forda w Palestynie.

Jerozolima. (ŻAT). W Palestynie przebywa redaktor naczelny wydawanego przez Henry Forda pisma amerykańskiego „Dearborn Independent". W Jerozolimie, gdzie bawił inkognito, odbył szereg tajnych narad z przedstawicielami Arabów. Z Jerozolimy udał się do Damaszku.

Z kraju.

NOWY DZIENNIK ŻYDOWSKI W ŁODZI. W miejsce zwiniętego „Lodzer T agblat" rozpoczął z dniem 21 bm. wychodzić w Łodzi nowy dziennik w języku żydowskim pt. „Unzer Togblat". Nowe pismo prezentuje się sympatycznie i zajmująco.

DRUGA MOWNICA TELEFONICZNA W ZAKOPANEM. W nowootwartym urzędzie pocztowym Zakopane 2 (Jaszczurówka) urządzono i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną z mównicą publiczną.

—o-o—

Ze świata.

NAJLEPSZY TANCERZ NA ŚWIECIE. W tych dniach w paryskim Nouveau Cirque zjechali się tancmistrze z całego świata na kongres zawodowy, zarówno panowie jak i panie. Można było widzieć tam: Arabów, Indjan, Japończyków, i reprezentantów wszystkich narodów europejskich i amerykańskich. Po ukończeniu obrad zarządzono międzynarodowe zawody taneczne. Każdy uczestnik kongresu miał prawo uczenia swoich kolegów i koleżanek tańców, modnych w swojej ojczyźnie. Jury przyznała następnie: grand prix Francji, pierwszą nagrodę honorową Węgrom, drugą Czechosłowacji, a trzecią Jugosławji. Z powodu tych uroczystości urządziło pismo paryskie „Comedia" międzynarodowe zawody o mistrzostwo światowe, przeznaczając jako pierwszą nagrodę dla zwycięzcy cenny złoty medal oraz piękną sumę — 200,000 franków. Po dziesięciodniowej walce był uznany za mistrza światowego Hiszpan Catalan. Drugim był Francuz Gilbert trzecim Włoch — Cesar.

Nie mamy nic na sprzedaż

...„patrzy na politykę jak na handel. Widzi w niej tylko plany i zamierzenia gabinetów... To też historja jest w jego oczach tylko wypadkową zabiegów, układów, fortelów, intryg i spisków. Jakby nie istniało dla niego to, co stanowi główną treść dziejów ludzkości, mianowicie rozwój i zmaganie się wielkich sił psychiki zbiorowej“...

Roman Dmowski: Polityka Polska str. 217.

„Interes handlowy, zawarty przez Rząd **z Żydami**, ma — jak wiadomo — przynieść **Państwu** naszemu tę korzyść, że Żydzi mają **odtąd** prowadzić swoją politykę narodową **na zasadzie** nienaruszalności granic Rzeczypospolitej w zgodzie z jej mocarstwowemi **postulatami**“... „Rząd nasz nie czekając na **te świadczenia** drugiej strony kontraktującej, **sam zaczął** pierwszy wykonywać zobowiązania wynikające z tego paktu „do ut des“ **i przyznał** już Żydom bardzo bojny zadatek“.

Kto wnosi takie pojęcia w nasze życie **publiczne?** Kto śmie przedstawiać ostatni akt **rządu polskiego**, w którym przejawiła się **myśl** państwowa, rzucająca zamysł nowego **ukształtowania** stosunków wewnętrznych — **jako interes** handlowy? Kto to narzuca społeczeństwu tak fałszywe i niskie kategorje **myślenia?**

Nie my Żydzi to czynimy. Nie **my** „naród **handlarzy**“.

W organie Narodowej Demokracji, w „Słowie Polskiem“, dzień w dzień pojawiają się takie i tym podobne enuncjacje. W „Gazecie Warszawskiej“, w „Głosie Narodu“, organie Ch. D., również w podobny sposób traktuje się tę sprawę, bez względu na to, czy zostaje się w opozycji do zamierzeń rządu czy też zamierzenia te się pochwala.

My Żydzi nie chcielibyśmy, aby masy nasze patrzyły na naszą politykę jak na interes handlowy. Czyż mogą tego chcieć politycy i publicyści polscy? Zatraciła się gdzieś jasność i szczerość myśli polskiej. Spaczył ktoś jej szlachetny, czysty kształt. Zniżył ktoś jej podniebny, dumny lot... Niską, handlarską metodę chce ktoś uczynić metodą myślenia politycznego w Polsce. A ponadto oparta jest ta metoda na fałszu i kłamstwie.

Nieprawdą jest, by porozumienie osiągnięte pomiędzy rządem a przedstawicielstwem parlamentarnem Żydów było interesem handlowym. Fałszem jest przedstawienie go jako paktu na zasadzie „do ut des“. Porozumienie to nie kryje w sobie ani psychologicznych ani rzeczowych momentów interesu handlowego. Państwo polskie, przebywając szybką ewolucję wewnętrzną, zdąża do konsolidacji wewnętrznej i do ustalenia zasad swojej polityki. Idąc po pewnej linji rozwojowej, bierze w rachubę warunki rozwoju wszystkich grup społecznych, wchodzących w jego skład. Z konieczności uzgodnienia i wyrównania różnic stąd wynikających, powstaje nowa polityka, nowa myśl państwowa. Gdy działalność handlowa obliczona jest na doraźny zysk, gdy interes handlowy wyczerpuje się sam w sobie, to interes państwowy, jeżeli już określenia tego użyć chcemy, zawiera w sobie określone a dalekie cele, rozwijające się i kształtujące przyszłość państwową. Nie sądzimy, by ci, co stanęli dziś na czele państwa jako rząd — sprzedawali coś z jego przyszłości...

Zaś Żydzi w Polsce nie mają nic na sprzedaż.

Nie sprzedają swojej teraźniejszości i nie sprzedają swojej przyszłości. Naród żydowski mógł skurczyć się i zgarbić i pleśnią porosnąć, skrzywić się i znużyć, ale z wiecznych dóbr swoich nie uronił nic przez dziesiątki wieków. Sprawiedliwość, prawda i miłość bliźniego zawarte są w wiecznie bijącem sercu narodu. Tak samo dziwnie brzmią dzisiaj te pojęcia, jak brzmiały tysiące lat temu, kiedy im dał postać słowa Mojżesz na górze Synaju. I to samo wywołują zawsze zdziwienie, jakie wywołały wówczas, gdy je w świat rzucił Ten, którego świat Zbawicielem swym nazwał...

Poczucie sprawiedliwości i ludzkości kształtowało zawsze przekonania żydowskie. Nie sprzedawaliśmy naszych przekonań. Nie sprzedaliśmy sprawiedliwości, żądając sprawiedliwości praw w Państwie polskiem; nie sprzedaliśmy prawdy, stwierdzając, że jesteśmy narodem żyjącym, idącym ku nowym, niezbadanym fazom rozwoju; nie sprzedaliśmy miłości — wyciągając ręce do zgody i żądając bezpieczeństwa bytu dla nas i dzieci naszych.

A temu właśnie bezpieczeństwu bytu naszego wypowiedziano walkę na śmierć i życie. Rozpętano przeciwko nam wszystkie siły nienawiści. Rzucono hasła, które miały określony cel, a które jednak rozrosły się i rozpleniły wnet daleko poza ów cel. Ludzie pozbawieni poczucia odpowiedzialności poczęli kształtować życie, a kształt wymykał im się z rąk i wymykał się ich ograniczonej myśli. Kto chciał i nie chciał, prowadził na własną rękę „wojnę żydowską“. Obiecywano łatwy łup i niszczono handel i przemysł przez zniszczenie żydowskiego handlu i przemysłu. Nie spostrzeżono się tylko, że ten żydowski handel i przemysł stał się polskim, przez ten prosty fakt, że **w polski wrósł organizm gospodarczy i że w dzisiejszym ustroju gospodarczym — wszystko zbiega się w jedność, coraz bardziej bezosobową.** Walka z handlem i przemysłem żydowskim w Polsce wyrażała się we walkę z handlem i przemysłem Polski, stanowiącej jedność gospodarczą.

Ta zegrożona jedność gospodarcza i cywilizacyjna znalazła swego przyrodzonego obrońcę w rządzie, który uświadamia sobie całość spraw państwowych i całość tę reprezentuje.

Lecz skutkiem wewnętrznego powiązania wszelkich zdarzeń społecznych — ta walka konkurencyjna powiązała się z walką narodowościową, a spotęgowała przez różnice religijne. **Walka zaś narodowościowa i religijna, wstrząsając do głębi instynktami jednostek i mas, prowadzi do najgłębszych wstrząsów społecznych i uniemożliwia konsolidację społeczną i państwową.** I znowu dlatego musiał rząd podjąć próbę zahamowania takiej walki i urządzenia stosunków wewnętrznych. Musiał to uczynić właśnie dla przeprowadzenia programu państwowej potęgi narodu polskiego, gdyż rozwój tej potęgi dokonywać się może tylko na podstawach konsolidacji wewnętrznej. Takiemu zaś programowi nie przeciwstawiają się Żydzi. Rozrzuceni po całem państwie, nie posiadając nigdzie w Europie ośrodka terytorjalnego lub kulturalnego — Żydzi z natury rzeczy nie mogą mieć dążności eksterytorjalnych w ścisłem tego słowa znaczeniu (poza emigracją), a ich polityka narodowa nie może być antypaństwową. Żydowskie kategorje myślenia politycznego o stosunku obywatela do państwa, opierały się skutkiem tego zawsze na lojalności. Te same a nie inne kategorje myślenia znalazły też zastosowanie w stosunku do państwa polskiego. Lecz tu w ten splot naszych polityczno-etycznych wyobrażeń uderzyła brutalnie polityka bojkotowa. Ona nie pozwoliła im się ujawnić i rozwijać swobodnie do ostatnich konsekwencji. Ona zabijała każdy wysiłek rozumu i każdy odruch uczucia. **Złamanie i unicestwienie tej polityki daje gwarancję lojalności Żydów, tę właśnie gwarancję, której tak poszukują nasi wrogowie.**

Żydowska polityka narodowa nie jest sprzeczną z interesami państwa i potęgi państwowej narodu polskiego. Jest jednak sprzeczną z interesami antysemityzmu i polityką jego bezwiednych tradycji, dlatego, bo musi być polityką zapewniającą narodowi naszemu możność życia i rozwoju, a walczyć na śmierć i życie z polityką, prowadzącą go do upadku, pauperyzacji i zdziczenia.

Dr. Ludwik Oberlaender.

FRITZ RONSDORF.

Rewolwer.

Na rogu ulicy, tuż przy przystanku tramwajowym, mieścił się duży skład broni. Codziennie rano gdy Eryk czekał na tramwaj, którym zwykł jeździć do biura, stawał przed wielkiem wystawowem oknem i bezmyślnie oglądał znajdujące się tam rzeczy tak długo, dopóki wóz nie nadszedł. Codziennie na tem samem miejscu podziwiał wielkiego orła z szerokiemi rozwartemi skrzydłami, oraz tygrysa bengalskiego.

Na pamięć wiedział, gdzie leży dubeltówka, szabla, naboje. W okamgnieniu poznawał, czy coś przybyło, czy zostało sprzedane. W głębi, prawie niewidocznie, leżał rewolwer; był on tak mały, że łatwo go można było ukryć w ręce i bardziej był podobny do dziecinnej zabawki, niż do śmiercionośnego narzędzia. Rewolwer ten robił na młodzieńcu dziwnie przygnębiające wrażenie: jak magnes przyciągał wzrok jego; Eryk nie [illegible] sobie tego wytłumaczyć.

[illegible]wolwer ten czeka na mnie“ — powie[illegible] nawpół żartując do Nelly, gdy pewnego wieczoru przechodzili obok jasno oświetlonej **wystawy.**

„Jakto?“ zapytała, patrząc ze zdziwieniem na Eryka.

„Jeśli mnie chociażby raz zdradzisz, zastrzelę się tym rewolwerem; jestem tego pewny“.

„Może mnie już o coś podejrzewasz?“ — zapytała bardziej zakłopotana, niż obrażona.

Ale już po kilku dniach rozstała się z nim, nie postarawszy się nawet umotywować należycie swego postępowania.

„Skończyło się“, powiedziała, „musi się przecież raz skończyć“.

Było to do tego stopnia samo przez się zrozumiałe, że żadne z nich nie mówiło o tem więcej. Ale dla Eryka tak samo zrozumiałem było to, że to nieuniknione zerwanie mógłby i on spowodować i przeto nie oponował. Lecz po chwili zawrzał w nim gniew.

„Czemu jesteś taki dziki? Pocałuj mnie na pożegnanie. Mimo wszystko możemy pozostać najlepszymi przyjaciółmi. Nie chcesz? A więc do niezobaczenia się nigdy!“

Odtrącił od siebie Nelly i wybiegł na ulicę. Teraz kochał tę kobietę bardziej, niż dotychczas. Jakby ścigany biegł przez ulice i uliczki, bez planu i celu, biegł w kółko i nie spostrzegł nawet, że wraca ciągle do tego samego miejsca, skąd wybiegł. Nagle stanął i rozejrzał się. Był przy dobrze mu znanym przystanku tramwajowym a wielka wystawa broni zdawała się drwić z niego szyderczo. Nie wiedząc po co, wszedł do wnętrza.

„Pan sobie życzy?“, zapytała sprzedawczyni, która znała Eryka z widzenia.

„Proszę o rewolwer, browning, mauser, albo inną jakąś broń, któraby dobrze funkcjonowała!“

Sprzedawczyni z nieufnością patrzała z ukosa na niego, potem podeszła do wystawy, wzięła stamtąd rewolwer i położyła go tuż przed Erykiem. Ciarki przeszły mu po ciele; jego rewolwer. Poznałby go między tysiącem innych. Drżąc, wziął go do ręki.

„Ile płacę?“

„Czy ma pan zezwolenie na prawo posiadania broni?“, zapytała poważnie złotowłosa.

Eryk kiwnął przecząco głową.

„W takim razie nie mogę panu sprzedać rewolweru. Musi mi pan koniecznie pokazać zezwolenie“, kłamała sprzedawczyni.

„Zezwolenie przyniosę jutro, zapomniałem je w domu, oto moja wizytówka“.

„Żałuję, lecz nie mogę, muszę przestrzegać przepisów“.

„Ale rewolwer jest mi koniecznie dziś potrzebny. W tych niepewnych czasach nie można spać spokojnie, jeśli się nie ma broni w domu“.

„Czy mieszka pan w tak odosobnionej dzielnicy?“

„Nie, zaledwie o kilka domów stąd“.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Ekspertyza Ligi narodów w Austrji.

(Od naszego współpracownika wiedeńskiego)

Wiedeń, w lipcu.

W Wiedniu bawią obecnie dwaj eksperci Ligi narodów, znany prof. ekonomji w Paryżu, p. Karol Rist, oraz wydawca londyńskiego „Economist" Mr. Layton, których zadaniem jest zebranie materjałów o wojnie celnej wśród państw środkowo-europejskich. Liga narodów zarządziła tę ekspertyzę na życzenie Anglji, ponieważ Anglicy chcą sobie wytworzyć jasny i objektywny obraz o trudnościach gospodarczych w środkowej Europie, by móc wydać sąd o wzajemnych oskarżeniach poszczególnych państw środkowo-europejskich.

Od czasu wojny zauważyć się daje we wszystkich państwach całego świata wybitne dążenie do ceł ochronnych. Nietylko państwa środkowo- i wschodnio-europejskie, Niemcy i Rosja otoczyły swe granice wysokim murem celnym, by bronić swego przemysłu lub zapobiec pogorszeniu się waluty, lecz także zupełnie wolnohandlowa dotychczas Anglja oraz St. Zj. Ameryki uciekły się do tego środka tak wygodnego, choć na dalszą metę szkodliwego. Szczególnie jaskrawo daje się wojna celna odczuć w środkowej Europie, gdzie nawet w wielu wypadkach uznano cła ochronne za niewystarczające i powrócono do systemu zakazów przywozu i wywozu.

Wszystkie państwa środkowo-europejskie zrewidowały w ostatnich siedmiu latach swoje taryfy celne w duchu protekcyjnym. Najdalej w tym kierunku poszły Polska i Jugosławia, które dążąc do rozbudowy i ochrony przemysłu krajowego podniosły niektóre stawki celne do wysokości 300 lub 400 razy wyższej niż przed wojną. Te niezwykle wysokie stawki celne równają się oczywiście w swych skutkach zupełnym zakazom przywozu, ponadto jednak oczywiście przeszkadzają także tranzytowi i wogóle obrotom gospodarczym. Skutkiem tych wysokich ceł cierpią prawie równomiernie wszystkie państwa sukcesyjne a utrudnienia obrotu zwiększają się z roku na rok, gdyż nawet państwa o niskich cłach jak Niemcy, Czechosłowacja i Austrja zmuszone są ze względu polityki handlowej również zrewidować i zaostrzyć swe taryfy. Wszystkim jest oczywiście jasnem, że wskutek takiej polityki celnej cierpi międzynarodowy podział pracy a temsamem wydajność produkcji. Równie jasnem jest jednakże, że zmiana tego systemu protekcyjnego możliwa jest tylko w drodze porozumienia wszystkich państw interesowanych, gdyż państwo, które na własną rękę samodzielnie tegoby dokonało, poniosłoby bardzo dotkliwe straty. Właśnie w chwili, gdy rzeczoznawcy Ligi narodów rozpoczęli swe prace w Wiedniu, znowelizowano jugosłowiańską taryfę celną w ten sposób, że większość stawek celnych, interesujących państwa sukcesyjne, podniesiona została kilkakrotnie. W Niemczech toczą się właśnie obrady parlamentarne nad nowelą celną, przewidującą również radykalne podwyżki.

W szerokich kołach Anglji i Francji przypisuje się kryzys gospodarczy panujący niemal we wszystkich państwach środkowo-europejskich prawie wyłącznie tej wojnie celnej, powodującej przerwę naturalnej komunikacji tej produkcji, jak również ogólne podrożenie produkcji. Stąd to wypływa wybitna sympatja, jaką Anglja i Francja — zapewne pod wpływem Dra Benesza — okazują dla planu ułatwienia stosunków gospodarczych pomiędzy państwami sukcesyjnemi. W tym też celu przeprowadzają obaj rzeczoznawcy Ligi narodów swą ankietę, przekładając fachowcom z dziedziny przemysłu, handlu i finansów poszczególnych krajów te same pytania, a mianowicie: jaki był przed wojną zbyt w kraju, jaki w nowej i jaki w starej zagranicy, jaki jest zbyt obecnie i jak wpływają nań przeszkody celne.

Dotychczasowe wyniki tej ankiety są bardzo charakterystyczne. Niemal we wszystkich państwach wydajność pracy obniżyła się skutkiem ceł na 80—50 proc. wysokości przedwojennej, natomiast stworzono bez liku nowych przedsiębiorstw przemysłowych, które pracują w warunkach gospodarczo najniekorzystniejszych i tylko dzięki temu mogą wogóle sprzedawać swe towary (po cenach znacznie wyższych), że tańszy zagraniczny konkurent nie może się przedostać przez mur celny, Na dalszym planie interesują się dwaj rzeczoznawcy także dalszemi przeszkodami produkcji, jak np. utrudnieniami komunikacyjnemi, obciążeniem podatkowem, ochroną lokatorów itd.

Trudno przewidzieć, czy ta działalność ekspertów doprowadzi do konkretnych wyników i ujawni się w praktyce jako zmiana na lepsze. Materjały, które eksperci przedłożą swym mandantom, mogłyby wprawdzie dać podstawę do tego. Niestety jednak względy polityczne mają obecnie jeszcze tak dominujące znaczenie, że kwestje gospodarcze, które niegdyś słusznie stawiano na pierwszym planie, nie mają jeszcze ciągle widoków na spełnienie. **Dr. Otto Deutsch**

Droga do uzdrowienia bilansu handlowego

Łódź, 22 lipca.

Przemysł włókienniczy w Polsce znajduje się obecnie pod działaniem dwóch czynników. Z jednej strony kryzys, przechodzący już w stan chroniczny, z drugiej — niezrozumienie przez rząd roli przemysłu w nowoczesnem państwie. Natężenie kryzysu ujawnia się w utracie zagranicznych rynków zbytu. O zdobyciu rynków zachodnich, w obecnej chwili marzyć nie wolno, lecz oczy przemysłowców skierowane są w stronę Wschodu.

Przedewszystkiem należy uważać Rosję za odpowiedni rynek zbytu ze względu na położenie geograficzne, powtóre ze względu na to, iż jesteśmy dokładnie obznajomieni z wymaganiami tego kraju. Polska, która pierwsza uznała rząd bolszewików de jure, jest jednakże do dnia dzisiejszego w stanie beztraktatowym. Mocarstwa zachodnie, które ogrodziły się kolczastym drutem od „barbarzyńskiej" Rosji, przekonały się jednak, że dalsze kontynuowanie wyeliminowania Rosji wpłynęło ujemnie na stosunki ekonomiczne państw europejskich, azjatyckich i amerykańskich i utrudniło doprowadzenie do normalnego stanu.

Rosja pochłaniała przed wojną pokaźny procent produkcji świata. Brak tych olbrzymich, rozległych rynków, skłonił najpotężniejsze państwa świata do polityki pojednawczej z przedstawicielami komunistów. Gdy bolszewicy przekonali się, że kooperacja nie potrafi dotrzeć do konsumenta-chłopa, a ustrój bolszewicki utrwalił się wewnątrz kraju, wbrew swym chęciom zmuszeni byli do zwrócenia się o pomoc do kupca prywatnego i pobudzenia do życia drobnomieszczańskiego kupiectwa, bo przymusowy asortment i utrzymywanie włościan w stanie głodu towarowego, spowodowały akcję antysowiecką. Sowiety musiały wejść w erę Nepa, wróciły do gospodarki pieniężnej i zaczęły wabić kapitały obce koncesjami. Państwa europejskie,

---

„A więc to nie jest takie spieszne", zaśmiała się, „może pan zaczekać do jutra. Inaczej jest u nas. My mieszkamy w samotnej willi na peryferji miasta. Tam kręcą się zawsze indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Ale co zrobić? Mąż mój jest wielkim wielbicielem natury i nałykawszy się dość kurzu przez cały dzień w mieście, chce wieczorem odetchnąć świeżem powietrzem".

„Czy pani jest zamężna?"

„Od niedawna. Przedtem byłam tutaj tylko sprzedawczynią".

„Ale ja jeszcze tutaj nie widziałem nigdy żadnego mężczyzny".

„Mąż mój tutaj nigdy nie przychodzi gdyż mamy jeszcze w mieście drugi sklep; tam on siedzi przez cały dzień".

Rozmowa ich stawała się coraz ciekawszą. Eryk zapomniał o swym rewolwerze, a Magda niespostrzeżenie położyła tę niebezpieczną zabawkę na swoje miejsce.

Od tego dnia widywali się bardzo często. Magda stawała przed drzwiami codziennie rano, gdy spostrzegała nadchodzącego Eryka rozmawiali przez chwilę, aż nadchodził tramwaj. Z początku Eryk wsiadał punktualnie, potem opuszczał jeden, dwa i coraz więcej tramwajów, zanim się zdecydował pożegnać Magdę. Rozmowa stała się coraz dłuższą, coraz ciekawszą. Potem przychodził wieczorem, po godzinach biurowych, aby pozdrowić młodą kobietę. Pewnego razu odbyli także w niedzielę wspólny spacer, ale ilekroć Eryk przechodził obok wystawy wzrok jego automatycznie padał na rewolwer, leżący ciągle na tem samym miejscu.

Pewnego dnia broń ta zniknęła z wystawy. Eryk spostrzegł to natychmiast.

„Gdzie jest mój rewolwer?", zapytał Magdę, wielce zdenerwowany.

„Twój rewolwer?„ zdziwiła się.

Tak, rewolwer z wystawy, ten który na mnie czeka?"

„Jesteś zabawny", powiedziała Magda kiwając głową. „Masz na myśl rewolwer, który mąż mój zabrał wczoraj, gdyż dziś przedpołudniem wyjeżdża, a w podróży chętnie nosi broń przy sobie".

„Twój mąż wyjechał?"

„Tak, i możliwe, że dopiero pojutrze wróci".

„W takim razie jeszcze dziś będę u ciebie". Magda wzbraniała się. Eryk błagał.

„To jest zbyt niebezpieczne" mówiła zmieszana „Służące..."

„Nie zobaczą mnie... zostaw mi furtkę do ogrodu otwartą".

„Nie, ta musi być zamknięta, gdyż jak już ci wspomniałam mieszkamy w niepewnej okolicy. Zostawię ci klucz w rynnie pod drzwiami, tam go nikt nie zauważy".

Gdy Eryk późnym wieczorem chciał otworzyć furtkę do ogrodu, klucza w rynnie nie było. To był jedyny znak ostrzegawczy, jaki Magda mogła dać: mąż jej odłożył wyjazd.

Eryk szarpnął zamek. Napróżno. Ta nieoczekiwana przeszkoda zdenerwowała i spotęgowała pożądanie. Nie namyślając się długo, przeskoczył przez nie bardzo wysoki mur i stanął na ziemi. Willa pogrążona była w ciemnościach, tylko dwa okna na piętrze były oświetlone. To okna Magdy witają go. Ciszy nocnej nie przerywa żaden dźwięk. Dopiero zrozumiał teraz, jak bardzo kocha tę, która mu niedawno ocaliła życie. Serce jego bije jakby młotem w błogiem oczekiwaniu pięknych chwil, które przepędzić miał ze swoją ukochaną.

Drżąc ze zdenerwowania i niecierpliwości zakrada się dalej. Zaszczekał pies. Zapomniał zupełnie... Nagle schwycił się obydwiema rękami za pierś i runął na ziemie, nie wydawszy nawet jęku.

— — — — — — — — — — —

Był to strzał dany tylko na postrach aby spłoszyć mniemanego złodzieja. Mąż Magdy wytrzelił ze swego rewolweru, z tego małego rewolweru, który tak długo czekał w oknie wystawowem.

poszukujące rynku zbytu, przestały zwalczać militarnie sowiety i przeszły na stanowisko formalnego ich uznania. Najwcześniej uprzedziły Niemcy wszystkie inne państwa i dziś na terenie Rosji są panami sytuacji gospodarczej.

Za śladami Niemiec poszła Anglja, która po długich rokowaniach z przedstawicielami Rosji podpisała z nimi układ londyński, w którym sowiety uznały w zasadzie wierzytelności prywatne angielskie w Rosji. Nawet faszystowski rząd włoski, który zwalcza każdą demokratyczną myśl wewnątrz kraju, zawarł z sowietami konwencję i traktat handlowy, a w końcu i Francja uznała rząd sowiecki de iure. Japonja również nie pozostała w tyle, weszła w stosunki ekonomiczne z sowietami i wyniosła takie korzyści, jakich nie zyskała w zwycięskiej wojnie z Rosją.

A Polska? My stoimy na szarym końcu i spokojnie przyglądamy się, jak z dniem każdym mocarstwa zachodnie zajmują rynki rosyjskie, które są dla nas tak niezbędne. Zupełnie błędnem jest mniemanie naszych kierowników nawy państwowej, iż handel z Rosją może się odbyć bez specjalnego zawierania traktatu, bo traktat opiera się na wzajemnych ustępstwach. Sowiety, mimo najlepszych chęci, nie mogą na wielką skalę wejść z nami w stosunki handlowe, gdyż są różne przeszkody w postaci pokrycia ceny kupna. Sowiety chętnieby się zgodziły pokryć innemi towarami (ruda żelazna, szmelc, wióry metalowe, wełna perska, len, bawełna i in.). Przemysł bawełniany w zamian towaru mógłby dostać bawełnę z Turkiestanu, co zmniejszyłoby odpływ walut obcych z kraju.

Zapotrzebowanie naszych towarów w Rosji jest wielkie. Błędne jednak jest mniemanie, że większe zakupy „Wniesztorgu“ mogą polepszyć sytuację w kraju, może to tylko zajść wówczas, jeżeli zakupy te odbywać się będą stale w większych ilościach, za natychmiastową gotówką, bo nawet większe firmy przemysłowe nie są w stanie o własnych siłach zawierać większych tranzakcyj kredytowych.

Zawarcie traktatu handlowego z Rosją przyczyni się do zrównoważenia naszego bilansu handlowego, położy kres bezrobociu i drożyźnie, a temsamem zwolni skarb państwa od balastu i ułatwi przeprowadzenie doprowadzenia sanacji skarbu do końca.

M. W-r.

PODATKI

DOCHODY SKARBOWE W TRZECIEJ DEKADZIE CZERWCA BR. Według ostatnich zestawień kasowych dochody skarbu w trzeciej dekadzie czerwca br. były następujące: podatki bezpośrednie 12,565,959 podatki pośrednie — 1,951,501, opłaty, stemplowe — 2,499,482 monopole 14,381,332 złote. Ogółem dochody skarbowe w okresie sprawozdawczym wynosiły 31,398,474 złote.

WOJEWÓDZKI PODATEK OD TRUNKÓW. Dnia 31 bm. upływa termin do składania zeznań o osiągniętym obrocie trunkami we wszelkich interesach handlowych, trudniących się wyszynkiem i drobną sprzedażą. W tym celu wypełnić należy blankiety zeznań, przepisanych dla państwowego podatku przemysłowego danemi o osiągniętym obrocie wszelkiemi trunkami. Na zasadzie tych danych władze wymiarowo uskutecznią wymiar podatku wojewódzkiego od obrotu trunkami. Podatek ten władze skarbowe pobierać będą łącznie z państwowym podatkiem przemysłowym. Podatek wojewódzki od obrotu trunkami został rozdzielony na raty i płatnicy winni go uiścić w wyznaczonych im terminach miesięcznych. Rozdzielenie na raty za za drugie półrocze ubiegłego roku nie zwalnia płatników tego podatku w zwykłych terminach miesięcznych od uiszczenia się za pierwsze półrocze br.

HANDEL

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W ROKU 1924. W ciągu całego roku 1924 Polska eksportowała zagranicę ogółem 11,532,225 tonn węgla. Z tego eksport do Niemiec wynosił 6,776 tysięcy tonn. Do Austrji wywieziono 2,857 tysięcy tonn, do Węgier 686 tysięcy tonn, do Czechosłowacji 554 tysiące tonn do w. m. Gdańska 337 tysięcy tonn, do Rumunji 138 tysięcy tonn, do Szwajcarji 62 tysiące tonn. do Jugosławji 59 tysięcy tonn, do w. m. Kłajpedy 19 tysięcy tonn, do Łotwy 14 tysięcy tonn, do Włoch 13 tysięcy tonn, do Danji 9 tysięcy tonn, do Litwy 1500 tonn, do Bułgarji 1100 tonn do Szwecji 365 tonn i do Francji 356 tonn. Jak widać z tych cyfr wywóz węgla do Niemiec wynosi 58,76 proc. ogólnego wywozu. Drugim poważniejszym odbiorcą naszego węgla jest Austrja, do której wywóz wynosi 24,78 proc. ogólnego wywozu.

PRZEMYSŁ

NIEMIECKIE FIRMY OKRĘTOWE CHCĄ SIĘ PRZENIEŚĆ DO POLSKI. Wobec ostrego kryzysu jaki przechodzi szereg towarzystw okrętowych w Niemczech wiele z tych towarzystw nieoficjalnie od dłuższego czasu podnosi myśl przeniesienia swej działalności do portów Polski. Powyższe firmy są skłonne do zaangażowania na statki i do biur agencji w polskich portach pracowników — obywateli polskich, oraz do rozmaitych ustępstw natury gospodarczej, pod warunkiem, że Polska zapewni im określoną ilość środków ładunkowych. Koncepcja ta była przedmiotem obrad już w początku lutego br., i wielu Polaków przebywających w Szczecinie i Hamburgu, było nieoficjalnie w tej sprawie nagabywanych. Należałoby rozejrzeć się czy taka tranzlokacja stanowi dla Polski interes i czy nie byłoby korzystnem zakupienie lub wydzierżawienie niemieckich statków, stojących obecnie bezczynnie w portach.

Dochody państwa w I. półroczu br. są zgodne z budżetem

Według sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu zestawienia wpływy z danin publicznych monopolów za czas od 1 stycznia do 30. czerwca br. wyniosły 662.600.000 Zł.

Podatki bezpośrednie bez majątkowego przyniosły w tym półroczu 167.800.000 co stanowi 50 proc. preliminarza całorocznego i 109,9 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych.

Podatek pośredni przyniósł 53.500.500, co stanowi 54,2 proc. preliminarza całorocznego i 116,3 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych.

Cła wyniosły 174.700.00 tj. 64,1 proc. budżetu całorocznego, zaś 123,9 proc. sum preliminowanych w budżecie miesięcznym.

Opłaty stemplowe dały 57 miljonów złotych, tj. 57 proc. budżetu całorocznego a 101,9 pr. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych. Widzimy więc, że wszystkie wpływy podatkowe przyniosły więcej, niż preliminowano.

Wyjątek stanowi podatek majątkowy, który dał w ciągu 6 miesięcy 35.100.000 Zł tj. 57,7 proc. sum preliminowanych w budżetach miesięcznych. Jest to następstwem szeroko stosowanych przy płaceniu tego podatku ulg i odroczeń w uwzględnieniu ciężkiego położenia gospodarczego w kraju. Wskutek małych wpływów z tego podatku, którego terminy zasadnicze przypadają w drugiej połowie br., ogólny wynik wpływów z danin publicznych za półrocze ubiegłe daje 44,2 proc. budżetu całorocznego. Ponieważ na drugie półrocze br. przypadają terminy płatności podatku majątkowego i najpoważniejszych podatków bezpośrednich, więc brak ten zostanie z pewnością wyrównany.

Monopole przyniosły w ciągu półrocza 174.300.000 Zł, a więc 48 proc. budżetu całorocznego, zaś 98,4 proc. tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych. Porównując wpływy z danin publicznych i monopoli za trzy ostatnie lata widzimy, że w roku 1923 dały one 115 miljonów Zł, w ub. r. 472 milj. i w br. 662.600.000 Zł.

FINANSE.

RUCH SPÓŁEK AKCYJNYCH W AUSTRJI. Niepomyślna naogół sytuacja ekonomiczna Austrji spowodowała pewien zastój w ruchu założycielskim spółek akcyjnych. W porównaniu z latami ubiegłymi ilość nowopowstałych przedsiębiorstw akcyjnych znacznie zmalała. W pierwszym półroczu br. na całym obszarze Austrji powstało zaledwie 13 nowych towarzystw akcyjnych a tylko 19 zdołało powięszyć swój kapitał zakładowy. Jednocześnie ogólna ilość istniejących w Austrji tego typu towarzystw zmalała o 16 przedsiębiorstw, które przeniosły się zagranicę przeważnie do krajów wchodzących w skład b. cesarstwa austrjackiego.

ZE SWIATA KOBIECEGO.

Kobieta w Chinach.

P. Gizela Spitzer pisze na ten temat w dwutygodniku wiedeńskim „Die Mutter“:

Wydarzenia polityczne ostatnich tygodni zwróciły uwagę powszechną na Chiny. Będzie przeto zajmującem, dowiedzieć się cokolwiek o kobiecie chińskiej i roli, jaką ona odgrywa w życiu społecznem Chin.

Ggyby się twierdziło, że kobieta chińska jest pogardzaną, nie odpowiadałoby to prawdzie, aczkolwiek kobiety europejskie niejeden zwyczaj chiński odczuwałyby jako pogardę.

Już Konfucjusz (6. wiek przed Chr.) nauczał, że dziecko i dziewczyna niezamężna winny bezwzględnie posłuszeństwo ojcu, kobieta zamężna podlega władzy męża i teściów a wdowa musi słuchać swojego najstarszego syna. Ten stan, który utrzymał się ogółem dotychczas, wskazuje na to, że kobieta uważaną jest w Chinach za istotę mniejwartościową, której właściwą sferą jest dom oraz wydawanie na świat i wychowanie dzieci. Jak wielkie znaczenie mają w życiu kobiety chińskiej dzieci, a zwłaszcza synowie, wynika najjaśniej z tego, że brak męskich potomków stanowi ważną przyczynę rozwodową. Kobieta bezdzietna zaniedbaną jest przez męża, prześladowaną przez teściów i pogardzaną przez ogół. Często mąż odsyła ją z powrotem do domu ojcowskiego.

W rodzinie odgrywa główną rolę nie jak u nas stosunek małżonków do siebie, lecz stosunek do rodziców względnie teściów. Małżeństwa kojarzą rodzice przy pomocy pośredników, nie pytając zupełnie o zdanie narzeczonych. Nie uchodzi nawet, aby młodzi ludzie poznali się osobiście przed zadecydowaniem przez obopólnych rodziców o ich losie. Zdarza się często, że rozkazuje się młodej dziewczynie ubrać odświętne szaty, wsadza się ją do czerwono wytapetowanej lektyki i zanosi do domu teściów, bez uprzedzenia jej o co właściwie idzie.

Ostatnio dopiero budzi się w Chinach ruch emancypacyjny kobiet przeciw odwiecznej tradycji. Awangardą tego ruchu są studentki i uczenice, których liczba wynosi 420.000. Pochodzą one ze szkół misyjnych rozmaitych europejskich narodowości i sekt religijnych oraz ze szkół państwowych. Wiele z nich bierze udział w ruchu rewolucyjno-narodowym, skierowanym przeciw obcym mocarstwom imperjalistycznym. Biorą nawet udział w publicznych zgromadzeniach i demonstracjach, aczkolwiek religja i tradycja surowo tego zakazują. Także i inne kobiety a przedewszystkiem robotnice, zaczynają w ostatnich czasach brać żywy udział w ruchu emancypacyjnym, jak w ogóle w życiu publicznem.

* * *

Kilka trafnych uwag o kobiecie.

W żadnym kraju obserwowanie obcych typów nie jest tak ułatwione, jak we Włoszech, zalanych rokrocznie kilkusettysięczną falą cudzoziemców. Nic więc dziwnego, że przeciętny Włoch w niezwykle trafny sposób potrafi scharakteryzować każdą narodowość. Bardzo zabawną, a przytem w wielu punktach całkiem słuszną, jest opinja, jaką niedawno wygłosił pewien włoski filozof o kobietach rozmaitych krajów. Sięga on bezpośrednio do spraw najżywotniejszych gdy mówi:

„Włoszka wychodzi zamąż z przyzwyczajenia, francuska — z wyrachowania, angielka — z miłości, niemka — z obowiązku. Włoszka i francuska kochają aż do końca miodowego miesiąca, angielka — przez całe życie, niemka — wiecznie. Włoszka i francuska prowadzą swe córki do teatru i na bal, angielka — do kościoła, niemka — do kuchni. Francuska posiada esprit, włoszka — inteligencję, angielka — uczucie, niemka — dobroduszność. Francuska i włoszka ubierają się ze smakiem, angielka — niedbale, niemka — skromnie. Włoszka i francuska gadają, angielka mówi,

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 44.

Ułożył A. C. White.

Białe: Ka6, Dd7, We4, h2, Sa3, Lc6, pd2, (7 fig.).
Czarne: Kd3, Dd6, Lg7, pc7, e6 (5 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 45.

Ułożył Dr. J. O. Keepe.

Białe: Ka8, Dg3, Wc7, Sf2, pe2, e5 (6 fig.).
Czarne: Kd5, Sa1, h7, Lb1, pa2, b3, b6, e6 (8 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 22.

Ułożył A. Troizky.

Białe: Kd2, Ld8, Sa4, (3 fig.).
Czarne: Kg1, Dh7, Lh1, pf5, g2, h2, (6 fig.).
Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 25.

Rubinstein. Białe:	Janowski. Czarne:
(12 rozgrywka turnieju w Marjenbadzie.)	
1. c2 — c4	Sg8 — f6
2. d2 — d4	b7 — b6
3. Sb1 — c3	Lc8 — b7
4. Dd1 — c2	e7 — e6
5. e2 — e4	Lf8 — b4
6. Lf1 — d3	c7 — c5 (1)
7. d4 — d5	e6 × d5 (2)
8. e4 × e5	b6 — b5
9. b2 — b3	0 — 0
10. Sg1 — e2	d7 — d6
11. 0 — 0	b5 × c4
12. b3 × c4	Sb8 — d7 (3)
13. f2 — f4	Wf8 — e8
14. Se2 — g3	Lb7 — a6 (4)
15. Sc3 — e4	Sf6 × e4
16. Sg3 × e4	Sd7 — b6 (5)
17. Lc1 — b2	f7 — f6 (6)
18. Wf1 — f3 (7)	We8 — f8 (7)
19. Se4 — g5	f6 × g5
20. Ld3 × h7+	Kg8 — h8
21. Lb2 × g7+	Kh8 × g7
22. Dc2 — g6+	Kg7 — h8
23. Tf3 — h3+	Dd8 — d7
24. Lh7 — g8+	Dd7 — h3
25. g2 × h3	Czarne się poddają.

Uwagi według „Münch. Ztg.“

(1) Czarne powinny raczej grać d7 — d6, Sd7 i Dc7 z ewentualną zamianą na c3. Posunięcie tekstowe było przedwczesne, gdyż wzmocniło centrum białych.

(2) Należało grać e6 — e5 z następującem d7 — d6.

(3) Wskazaną była zamiana na c3, gdyż giermek na b4 prawie żadnego udziału w partji nie bierze.

(4) Ostatnia sposobność wymiany na c3 minęła.

(5) Skoczek powinien był iść na f8, celem obronienia zagrożonej pozycji czarnego króla.

(6) Ofiara jakościowa 17... W × e4, 18. L × e4, S × c4, dałaby jeszcze czarnym możność skutecznej obrony.

(7) Błąd, gdyż czarne mogą jeszcze wyżej wspomnianą ofiarę bronić się silnie. Rozstrzygającem było: 18. Sg5, f6 × g5, 19. L × h7+, Kh8, 20. Lg7+, Kg7, 21. Dg6+, Kh8, 22. Dh6 i mat w kilku posunięciach.

Partja powyższa otrzymała pierwszą nagrodę za piękność.

KRONIKA SZACHOWA.

WROCŁAW. Rozpoczyna tu się turniej międzynarodowy. Biorą udział: Rubinstein, Nimcowicz, Reti, Tarrasch, Sämisch, Bogołjubow, Grünfeld, oraz 5—6 mistrzów niemieckich Dr. Euwe odmówił uczestnictwa.

DEBRECZYN: W sierpniu ma tu się odbyć niewielki turniej szachowy przy udziale mistrzów: Maroczy'ego, Steinera, Grünfelda, Dr. Enwe'go, Mieses'a, Przepiórki, Kolle'a i innych.

Belgja: Mistrzostwo klubów szachowych uzyskało koło „Makkabi“, Bruksela uzyskała drugie, Anvers trzecie, „Philidor de Bruxelles“ czwarte, „Le Cygne“ piąte miejsce.

Gracze z „Makkabi“ zdobyli także szampionat juniorów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. F. NOWY TARG. Niema być 1. Kh2 — g2, tylko 1. Kh2 — h3.

P. I. H. KRAKÓW. Do zadania należy zawsze dołączyć rozwiązanie i zaznaczenie w ilu posunięciach ma nastąpić mat, jeśli to nie ma być końcówka. Pierwsze zadanie Pańskie jest jeszcze nieudolne. Ma być pewnie dwóchodówka z rozwiązaniem Lg6 × f3+, Dg6 ×, zatem dwie niepoprawności: białe biją figurę czarną w pierwszem posunięciu i zadają szach co nie jest dopuszczalnem w poprawnych zadaniach. W drugiem obok rozwiązania 1. f2 — f4 jest także drugie: 1. f2 — f3+, e4 × f3, 2. Sd3 — f2 ×.

P. M. L. KRAKÓW: W Pańskiem zadaniu na 1. Wd2 — c2, grają czarne Da7 — a6 i niema mata w 2-em posunięciu.

RESZTA korespondencji odłożona z powodu braku miejsca do następnego numeru.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

NR. 42. 1. We5 — c5.

NR. 43. 1. Sg3 — h1, a4 × b3, 2. Df6 × f3 itd.

KOŃCÓWKI NR. 21. 1. Sg5 — e6+, Kc4, 2. Se6 × c7! Db6, 3. d2 — d3+, Kd4, 4. Sf7 — d8! Db6 — f6. 5. Se6+ Kc3 lub Ke3. 6. Sd5+ i wygrywa.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

ZAD. NR. 42, 43 i KOŃCÓWKI NR. 21.: M. Lemberger, B. Simanowicz (Kraków)

ZAD. NR. 42, 43.: Rela Reich (Biała), S. Frey (N. Targ), B. Schönwald, J. Kluger (Kraków).

ZAD. NR. 42.: M. Spira, J. Abler, M. Schimel, M. Auerbach (Kraków), J. Stempel (Krynica).

Pamiętniki Gorkija.

Pojawił się obecnie w przekładzie niemieckim pamiętnik Maksyma Gorkija, z którego wyjmujemy kilka zanotowanych przez Gorkija specyficznie rosyjskich myśli. Tak naprzykład Tołstoj w swoim notatniku z lat młodych napisał: „Samowiedza jest największem moralnem nieszczęściem, jakie człowieka spotkać może“.

Takiegoż samego zdania był i Dostojewski, który twierdzi, że „każda samowiedza jest chorobą“. Inny myśliciel rosyjski wołał: „Niech djabli wezmą zwyczaj myślenie“. Do oryginalnych także należy aforyzm Andrejewa, który mówi: „Rozum ma pewne podobieństwo ze szpiegiem lub prowokatorem. Prawdopodobne dlatego, gdyż rozum jest zamaskowaną, starą czarownicą — sumieniem“.

Inny rosyjski autor, który napisał książkę p. t.: „Czynny postęp“, Nikolajew, pisał do Gorkija w roku 1906: „Wiedza powiększa potrzeby. Potrzeby wywołują niezadowolenie Człowiek niezadowolony jest nieszczęśliwy z tego powodu jest on społecznie pełen wartości, a osobiście jest mi sympatyczny“.

Pewnego razu Antoni Czechow powtórzył Gorkijowi słowa usłyszane z ust Tołstoja.

Tołstoj mianowicie powiedział:

„Ja nie mogę być szczerym wobec Gorkija. Sam nie wiem dlaczego... Przykro mi jest, że Suller u Gorkija mieszka. Gorkij nie jest bynajmniej dobrym człowiekiem. Przypomina mi on tego seminarzystę, którego gwałtem wtrącili do klasztoru i który do wszystkich żywi pretensję. Gorkij ma duszę jasnowidza. Przybył on do obcego kraju, przygląda się, do wszystkich żywi pretensję.

„A jego Bóg jest to coś w rodzaju djabla leśnego lub rusałki“...

Kiedy Czechow oświadczył Tołstojowi, że Gorkij jest dobrym człowiekiem, to wówczas Tołstoj odpowiedział:

„Nie, nie. Ja go znam... On ma kaczy nos. Takie nosy posiadają tylko nieszczęśliwi i źli ludzie. Także i kobiety nie lubią go... Kobiety są jak psy: czują one instynktownie, kto jest dobrym człowiekiem. Człowiek, który umie kochać, rozumie wszystko“...

Według opinji Czechowa, ujemne słowa Tołstoja o Gorkiju przypisać należy temu, iż Tołstoj był bardzo zazdrosny.

niemka dyskutuje. Włoszka wątpi, francuska obawia się, angielka zastanawia się, niemka wierzy. Włoszka jest ładna, francuska — elegancka, angielka — melancholijna, niemka — jowialna. Angielka kroczy, francuska biegnie, włoska pędzi, niemka galopuje“.

Wynika z tego, za pozwoleniem autora, że angielka jest człowiekiem, francuska szybkonoga sarenką, włoszka — aniołem, a niemka Walkirją.

A jaką jest — żydówka?

* * *

Jak kobieta może być i szatanem i aniołem równocześnie?

Oddawna już kobiety, które się malują, przestały gorszyć niemalujące się ich przyjaciółki. Więcej jeszcze, stało się to już rzeczą zwykłą. Szminka zdobyła prawo obywatelstwa. Żadna z kobiet nie będzie skompromitowana, gdy się stanie jawnem, że śliczne rumieńce nabyła — nie tyle — gdzieś na słońcu, co przed lustrem...

Szminka użyta dyskretnie — nigdy nie zaszkodzi w wyglądzie, a często bardzo pomaga, — więc używanie jej jest słuszne i racjonalne w epoce, kiedy niezwykle rzadko kobieta może się pochwalić taką doskonałością cery, która nie potrzebuje żadnych poprawek. Ostatnio nawet modnem jest nadawanie „wyrazu twarzy“ za pomocą szminki. Kobiety golą brwi, a malując je codzień inaczej, mogą mieć coraz to inną twarz i — jeżeli się same na to zdobyć nie umieją, — choć raz na dzień z dyskretną pomocą szminki — inny wyraz.

Wygoda jest przytem wielka. Nadawanie n. p. uprzejmego wyrazu twarzy „na stałe“ jest niezwykle dogodne, — zwłaszcza, kiedy się jest zmuszonym do przyjmowania lub oddawania nudnej wizyty, która działa na nerwy.

Ołówkiem można sobie zrobić uśmiechnięte usta i oczy — poczem bez obawy można się złościć — zachowując bez trudu najuprzejmiejszy wyraz twarzy, co zawsze robi dobrze w stosunkach z ludźmi wogóle. Kobieta, nie pozbawiona fantazji może niezwykle urozmaicić życie domownikom, pokazując im codzień twarz wedle gustu i upodobania każdego.

Ze sportu

CZESI W KRAKOWIE.

W sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. odbędą się na boisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną pomiędzy Cracovią i Jutrzenką a drużyną czeską C. A. F. C. Vinohrady.

Czesi mają w swoim składzie 7 internacjonałów i przyjeżdżają w kompletnym składzie, gdyż drużyny krakowskie zastrzegły to sobie w umowie.

C. A. F. C. pokonał prawie wszystkie drużyny czeskie poza Slavią, z którą zawody zakończyły się remis 1:1.

Sobotnie zawody CAFK. Vinohrady—Jutrzenka poprzedzą o godz. 3'30 zawody w piłkę ręczną Cracovia—Jutrzenka. Nowa ta gra sportowa zaprezentowana ostatnio wywarła tak korzystne wrażenie, iż zawody, te wzbudzają ogólne zainteresowanie.

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

CHAMSTWO!

Chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu“ omawia tragiczne zajście przy przewozie galarem obok starego mostu w artykuliku pt. „Niesforność żydziaka powodem tragicznego wypadku“. Ze stylizacji tego tytułu wynikałoby, że niesforność „żydziaka“ spowodowała tragiczny wypadek jakiejś trzeciej osoby. Dopiero z tekstu plugawej notatki — dostarczonej zresztą szan. redakcji przez „Tow. „Żegluga Polska“ — dowiaduje się czytelnik „Gł. Narodu“, że ów „niesforny żydziak“ — a nie kto inny — utonął we Wiśle. Potrzeba istotnie wielkiej dozy chamstwa, aby o tragicznie zmarłem dziecku, wyrażać się w sposób tak „chrześcijański“ i tak „demokratyczny“!

W samej rzeczy przedstawia „Żegluga Polska“ — jak już wczoraj zaznaczyliśmy — zupełnie tendencyjnie przebieg zajścia. Szereg nowych świadków informuje nas, że podczas, gdy jeden z obsługujących galar nawoływał chłopców, aby nie wsiedli do łódki, to drugi kazał im wsiadać. Okazuje się też, że na łódce nie było wiosła i że żaden z obsługujących nie umiał pływać. Starszego chłopca wyratował ktoś z publiczności, a nie z obsługi galaru.

PODZIAŁ FUNKCYJ CZŁONKÓW ZARZĄDU M. KRAKOWA.

powodu objęcia urzędowania przez nowego komisarza rządu p. Witolda Ostrowskiego, prezydjum miasta na konferencji w dniu 22 bm. dokonało następującego podziału funkcyj członków zarządu miasta:

Do komisarza rządu p. Ostrowskiego należą obok naczelnego kierownictwa i nadzoru wszystkich działów zarządu miasta także sprawy biura prezydjalnego wydziału II. (skarbowego), miejskiej Izby obrachunkowej kasy miejskiej i administracji akcyzy;

Do wiceprezydenta inż. Rollego należą sprawy wydziału IV. (szkolnego) i VI. (Opieki społecznej), sprawy teatralne, urzędu zdrowia, pracowni chemicznej, zakładów sanitarnych, biura statystycznego, muzeów miejskich, archiwum aktów dawnych i zakładów ceramicznych, a nadto zastępstwo komisarza rządu w sprawach ogólnego nadzoru nad czynnościami magistratu;

do wiceprezydenta inż. Sarego należą sprawy wydziałów I. (gospodarczego) i VII. (policji budowlanej), budownictwa miejskiego elektrowni, gazowni, wodociągu i tramwaju, oraz zastępstwo komisarza rządu w sprawach należących do biura prezydjalnego;

do wiceprezydenta Dra Wielgusa należą sprawy wydziałów III. (przemysłowego) V. (wojskowego) i VIII. (aprowizacyjnego), sprawy reformy rolnej, miejskiej piekarni i składów węgla, oraz sprawy weterynaryjne.

— GRATULACJE DLA KOMISARZA RZĄDU M. KRAKOWA. Z powodu objęcia stanowiska komisarza rządu m. Krakowa p. Witold Ostrowski otrzymuje cały szereg gratulacyj od wybitnych osobistości ze wszystkich sfer.

— PRZYJAZD DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO. Dzisiaj, tj. w piątek 24 bm. rano przyjeżdża do Krakowa redaktor paryskiego dziennika radykalnego „Ouvre“ p. Henryk Harde wraz z żoną. Goście zabawią w naszem mieście 2 dni, w ciągu których zwiedzą zabytki Krakowa.

— DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. W ostatnich dniach zreorganizował się w Krakowie „Komitet dla pracującej Palestyny“ dla rejonu zach. Małopolski i Śląska. Przewodniczącym został wybrany dr Szymon Seiden (Hitachdut), sekretarzem Salomon Willner (Poale Sjon). Siedziba Komitetu mieści się w Sali „Ezry“ Krakowska 41. Instruktor Komitetu p. Bergmann odwiedzi w najbliższym czasie wszystkie miasta Małopolski Zachodniej i Śląska.

Masowa deputacja w prezydjum m. Krakowa w sprawie starego mostu

Zapowiedź bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kładki.

W wykonaniu uchwały odbytego dnia 19 bm. wiecu w Sokole podgórskim udała się wczoraj w południe masowa deputacja obywateli do prezydjum miasta w sprawie przerwanej komunikacji na starym moście podgórskim. W skład deputacji wchodzili zarówno mieszkańcy Podgórza, jak Krakowa, w liczbie kilkuset osób z b. radcami Drem Aronsohnem, Drem Emilewiczem, Schächterem i Schenkerem na czele. Komisarz rządu p. Ostrowski przyjął deputację w otoczeniu wiceprezydentów inż. Sarego i inż. Rollego.

Po przedstawieniu przez pp. Emilewicza i Schächtera postulatu jaknajszybszego uregulowania tej piekącej sprawy, wiceprezydent Sare przedstawił za biegi gminy i ostatnio wyrażoną gotowość procentowego uczestniczenia w kosztach naprawy mostu wzgl. wybudowania prowizorycznej kładki. W najbliższych dniach (w sobotę lub niedzielę) oczekiwany jest przyjazd do Krakowa dyrektora departamentu ministerstwa robót publicznych p. Nestorowicza, który sprawę ma na miejscu rozpatrzeć i zadecydować z miejscowemi czynnikami o rodzaju prowizorycznej komunikacji między obuma brzegami.

Komisarz rządu Ostrowski zapewnił zebranych, że sprawa ta leży mu na sercu, gdyż obecny stan rzeczy jest niegodnym miasta Krakowa. P. Ostrowski przyrzekł dołożyć wszelkich starań o jaknajszybsze załatwienie sprawy, a w razie niezałatwienia jej podczas pobytu p. Nestorowicza uda się sam do Warszawy dla przyspieszenia jej załatwienia u rządu.

Wkońcu przemówił wiceprezydent Rolle, który złożył decydujące dla sprawy oświadczenie, **że prezydjum miasta bez względu na konflikt prawny między rządem a gminą co do kompetencji, uchwaliło bezzwłocznie podjąć prace przygotowawcze około budowy kładki na Wiśle,** zastrzegając sobie dochodzenie w przyszłości zwrotu kosztów od rządu na drodze prawnej.

Jak z powyższych oświadczeń wynika, sprawa jest na dobrej drodze, wobec czego spodziewać się można rychłego przywrócenia komunikacji między Podgórzem a Krakowem.

Drugi dzień obrad kartelu naftowego.

Wczoraj w drugim dniu zjazdu przedsiębiorców naftowych kontynuowano w dalszym ciągu obrady. Omawiano sprawę utworzenia wielkiego kartelu naftowego, jednak nie osiągnięto jeszcze żadnego rezultatu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie na razie do skutku prowizoryczne porozumienie do końca września br. w ramach istniejącej dotychczas umowy, przyczem zaostrzone będą kary konwencjonalne za niedotrzymanie cen i warunków sprzedaży. Wobec groźnej sytuacji w przemyśle naftowym zatarła się sprzeczność interesów poszczególnych rafineryj i widać dążenie wszystkich delegatów do utrzymania dotychczasowej konwencji, względnie do utworzenia silnej organizacji sprzedażnej.

— KASA DLA POBORU PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO z dzielnic IX, XXI. i XXII, mieszcząca się obecnie w gmachu magistratu w Podgórzu, czynną będzie tamże tylko do soboty dnia 25 bm., zaś od poniedziałku 27 bm. przeniesioną zostaje do Głównej Kasy miejskiej w Krakowie, (lokal dawnego biura aprowizacyjnego).

— STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA NA WIŚLE w czasie kąpieli wykonywuje miejska straż pożarna. Służbę w straży tej pełni odpowiednio wyszkolony personal na łodziach zaopatrzonych we wszelkie potrzebne przybory ratownicze, jak koła gumowe itp. Straż na Wiśle wyratowała w dniu wczorajszym kilka topiących się osób.

— JESZCZE JEDNA OFIARA WISŁY. Dnia 22 bm. utonął w Wiśle podczas kąpieli za plażą 5 p. sap. na tzw. dzikiej plaży Józef Serafin, uczeń 7 klasy gimn., zamieszkały przy ulicy św. Jana l. 9.

— ORYGINALNY PREZENT. Onegdaj w ogrodzie Strzeleckim pozostawiła jakaś młoda kobieta dziecko około 3 miesiące liczące, płci żeńskiej na ławce przy Helenie Sinkowej, zam. przy ulicy Lubicz 12, udając się rzekomo na kupno mleka dla dziecka i więcej nie powróciła. Niemowlę oddano do żłóbka miejskiego.

— OKRADZIONY W POCIĄGU. Ascher Leon, kupiec, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Gazowej l. 13, zgłosił, że dnia 20 bm. skradziono mu podczas jazdy koleją między Mysłowicami a Oświęcimem walizę z garderobą wartości około 300 złotych.

— KRADNĄ WÓZKI I ROWERY. Franciszek Piszczek, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 38, doniósł, że 22 bm. skradziono mu w Rynku Głównym wózek wartości 150 złotych.

Mieczysławowi Kobrelowa z Chrzanowa skradziono 2 2bm. w Rynku głównym rower męski Es—Em wartości 220 złotych.

—Z AUTA SKRADZIONO KURTKĘ. Franciszek Lenczowski, szofer w browarze Götza w Okocimiu doniósł, że dnia 22 bm. skradziono mu z auta na ulicy Sławkowskiej kurtkę skórzaną wartości 70 złotych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— „OTELLO“, „ŻYDÓWKA“, „HALKA“, „LOHENGRIN“, „CARMEN“. Oto repertuar operowy najbliższych dni. Dziś tj. w piątek 24 bm. dany będzie po raz drugi i ostatni „Otello“, opera Verdi'ego, która tak entuzjastycznie została przyjęta na premjerze, dzięki koncertowej grze artystów. W sobotę po cenach popularnych wchodzi na afisz „Żydówka“ z Marcelim Sowilskim w roli Eleazara. W niedzielę popołudniu daną będzie po cenach zniżonych do połowy „Halka“, wieczór zaś „Lohengrin“ Wagnera z występem M. Polińskiej-Lewickiej i Sowilskiego. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie dziennej teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Otello“.

Sobota: „Żydówka“.

BAGATELA

Piątek: „Niewinna grzesznica“.

Sobota: „Pan swego serca“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bohater cyrku“. (Tajemnica cyrku Grey). Dramat sensacyjny w 12-tu aktach z Eddie Polo w roli głównej.

UCIECHA: 1) „Arabella“. Dramat w 7-miu aktach. 2) „Gentleman na wędce“. Komedja w 2 aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

SZTUKA: 1) „Znak na ramieniu“. Dramat awanturniczo-erotyczny w 7-miu aktach. 2) „Samochody i akrobatki“. Komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Malwa—awanturnica i przemytnicy“. Dramat sensacyjno erotyczny z Lyą de Putti w roli głównej.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDZI — DYGNITARZE WE FRANCJI. Niedawno odbyły się w okręgu wyborczem la Somm dopełniające wybory senatorów. Senatorem wybrany został p. Klotz, żyd, były minister Skarbu we Francji. Ogółem zasiada w senacie francuskim sześciu żydów: Cremieux, Rafael Georgie, Lisbonne, Lazar Veiller i Klotz.

Były sekretarz generalny Rady ministrów w gabinecie Herriota, Aleksander Israel mianowany został dyrektorem kancelarji prezydenta parlamentu francuskiego, Herriota. Oprócz tego w ostatnich dniach mianowani zostali na wysokie stanowiska rządowe: Rene Mayer, jako szef kancelarji ministra robót publicznych, N. Wormster, jako radca ministerjalny w temże ministerjum, Armand Ziwes, jako szef kancelarji ministra ziem oswobodzonych oraz p. Straus, jako Attache w temże ministerjum.

PROF. EINSTEIN NIE PRZYJMUIE ZAPROSZENIA DO KALIFORNJI. Twórca teorji względności, prof. Albert Einstein otrzymał od akademji w Pasadena w hrabstwie Los Angelos (Kalifornja), zaproszenie na wygłoszenie cyklu wykładów o teorji względności. Einstein nie przyjął zaproszenia.

BIBLJA W JĘZYKU ESPERANCKIM. Wkrótce ukaże się w druku, nakładem towarzystwa biblijnego przekład Biblji w języku esperanckim. Jestto pierwszy przekład biblji w języku esperanto. Nowy tastament wydany został w tym samym języku w r. 1912.

SELMA LAGERLOEF O PALESTYNIE. Kopenhaga (Z. A. T.). Grupa artystów filmowych z Kopenhagi wyjechała do Palestyny w celu dokonania zdjęć do nowego filmu „Jerozolima“, opracowanego według powieści słynnej powieściopisarki Selmy Lagerloef. W liście do jednego artysty filmowego pisze Selma Lagerloef, że Erez Izrael dała ludzkości niezliczone skarby kultury i posiada tyle uroku, że czułaby się szczęśliwą, gdyby była w stanie raz jeden w życiu ujrzeć Ziemię Świętą. Erez Izrael, konczy Lagerloef swój list, jest nietylko dumą narodu żydowskiego ale rówież i całej ludzkości.

SKAZANIE GENERAŁA ANTYSEMITY. Londyn. (ZAT). Generał brygady Cyryl Prescott, prezes „Ligi Lojalności“ stanął przed sądem, jako oskarżony o zniesławienie żydowskiej firmy Josef Lyons et Comp. w Londynie. Według aktu oskarżenia, generał Prescott na publicznym wiecu „Ligi Lojalności“ zarzucił wspomnianej firmie dopuszczenia się szeregu malwersacji przy imporcie towarów do kraju. Następnie generał oświadczył, że rządy angielskie znajdują się w rękach żydowskich wobec czego niema w Anglji sprawiedliwości. Generał zakończył swe przemówienie hasłem: „Anglja dla Anglików“.

Przed sądem generał Prescott tłomaczył się, że pragnął tylko otworzyć oczy społeczeństwu angielskiemu na grożące niebezpieczeństwo ze strony Niemców i Żydów. Sąd nie przychylił się do wywodów generała i skazał go na grzywna w wysokości 600 f.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 23 bm. (W nawiasie kursy z 22 bm.) Azot 0.19. Elektrownia w Sierszy 0.19—0.22 (0.22), Piasecki 1.35 (1.30).

Poza temi trzema papierami w żadnych innych akcjach nie było transakcji!!

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 63·—

Czeki: Belgia tranz. 24·02, Holandya tranz. 209·00 Londyn tran. 25·27, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2454, Praga tranz. 15·41, Szwajcarya tranz. 100·9, Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 19·23,

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przmoemysły Lwów 0·25, BankZw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 1·47, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·50, Cegielski 0·37, Ursus 1·10, Parowozy 0·45, Zawiercie 9·80 Żegluga 0·17, Polska nafta 0·50, Siła i Swiatło 0·26 Chmielów 0·4, Strachowice 1·70, Pociek 1·30, Zieleniewski 11·2, Żyrardów 7·20, Chodorów 3·5

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28510, Zagrzeb i Belgrad 1242, Berlin 16876, Bruksela 3288, Budapeszt 9970, Bukareszt 344, Chrystania 12880, Kopenhaga 15430, Londyn 3449 Madryt 10270, Medyolan 2686, Nowy Jork 70935, Paryż 3348, Praga 2102, Sofia 514, Sztokholm 19090, Warszawa 13515—13565, Zurych 13775, Dolary 705·10, Belgijskie 3275 bułgarskie 508—, duńskie 15310 marki niemieckie 1688, angielskie 3440, francuskie 3340, holenderskie 28410, włoskie 2615, jugosłowiańskie 1239, norweskie 12220 polskie 134,0, rumuńskie 359, szwedzkie 189— szwajcarskie 13780 hiszpańskie 10160. czeskie 21·01, węgierskie 9965 tureckie 37260.

Akcye: Zieleniewski 150, Silesja 8·5 Fanto 200, Gal. Karpaty 123· Galicya 1000, Siersza 38· Bank Małopolski 4·03, Bank hipot. 5·3, Tepege ·14—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta ułowa 2·, losy tureckie 465·—, Bodenkredit 201·— austr. zakł. kred. 132·3, koleje austr. 406·.

Zurych, 23. 7 PAT. Paryż 24.15, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15, Belgja 23.75, Hiszpanja 74.60, Holandja 206.90 Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.5. Sztokholm 138 i pół, Oslo 92 i trzy czwarte, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.62, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.05, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.50, Helsingfors 12.51, Buenos Aires 208. Ten dencja bez zainteresowania.

DOCHODY KOLEJI ŻELAZNYCH W PALESTYNIE. W krótce przybędzie z Londynu do Palestyny specjalna komisja rządowa celem zbadania stanu dróg żelaznych w Palestynie. Ze sprawozdania dyrekcji kolejowej w Palestynie dochody kolei żelaznych w roku 1924/25 wynosiły 558.000 funtów, a wydatki 390.000 funtów. Nadwyżka dochodów wynosi więc 168.000 funtów. Z tej sumy, palestyńska Izba Skarbowa (koleje żelazne w Palestynie są własnością państwa), otrzymała 124.000 funtów. Suma powyższa zaksięgowana została na poczet długów Palestyny, które spłacane są ratami.

BUDOWA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ W POLSCE. Rząd ukończył prace nad projektem budowy nowej linji kolejowej Łuck—Dembowa—Korcznia—Stojanów. Nowa ta linja będzie posiadała duże znaczenie gospodarcze, jako łącząca środek Wołynia ze Lwowem. Koszta ukończenia budowy tej kolei, nie biorąc pod uwagę kosztów taboru będą wynosiły około 11 miljonów złotych.

Warunki pokojowe Abd-el-Krima.

Paryż. PAT. 23. 7. Quotidien“ ogłasza list pewnej osobistości, w którym podane są warunki pokojowe Abd el Krima. Są one następujące:

1) Państwo riffenów będzie uznane oficjal nie upoważnione przez Ligę Narodów w statut, tki, jaki obowiązuje w Afganistanie. Abd el Krim otrzyma tytuł emira, 2) Sułtan marokkański będzie uznany przez Państwo riffenów, jako zwierzchnik duchowny. Abd-el-Krim żąda północnego brzegu rzeki Nerga, jako granicy. Terytorjum szczepu ma być przyłączone do Państwa riffenów, jak również miasta: Tetuan, Larach i Arilla, 4) Hiszpanja zatrzyma Ceutę i Melillę wraz z sąsiadującemi terytorjami. Kopalnie rudy na terytorjum na południu od Melilli pozostaną przy Hiszpanji, 5) Państwo riffenów będzie mogło utrzymywać armję, kórej wielkość oznaczą rzeczoznawcy. 6) Kabyle zobowiążą się nie uprawiać żadnej propagandy pan-mahometańskiej we francuskiej strefie Marokka. 7) Abd-el-Krim zrzeka się reperacji, 8) Liga Narodów przyzna Państwu riffenów pożyczkę, 9) Hiszpanja przyzna Państwu riffenów pewne korzyści, aby umożliwić rozwój gospodarczy tego Państwa. Francja i Hiszpanja będą wspólnie administrowały linją kolejową Fez. Tanger i linją kolejową Melilla-Taza. 10) Abd el-Krim uwolni jeńców francuskich i hiszpańskich bez okupu. 11) Wycofa on wszystkich agentów politycznych z francuskiego Marokka. 12) Abd-el-Krim żądać będzie pozwolenia na wysłanie misji lekarskiej do Państwa riffenów. 13) Blokada Państwa riffenów ma być zniesiona.

Krytyczna ocena noty niemieckiej we Francji

Paryż, 23. 7 PAT. Dzienniki stwierdzają, że nota niemiecka w sprawie paktu bezpieczeństwa jest pojednawczą we formie, ale pełną zastrzeżeń i uważają, iż najważniejszym punktem noty jest ten, który dotyczy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W tej sprawie prasa oświadcza jednogłośnie, że Niemcy winny zastosować się do ogólnie obowiązujących reguł a dopiero po przyjęciu ich do Ligi narodów będą mogły wystąpić ze swemi specjalnemi warunkami, tak jak to uczyniło wiele innych państw. „Le Matin“ stwierdza, iż Stresemann wydobył się z trudności politycznych, dotyczących paktu, redagując notę w ten sposób, że może ona jednocześnie zachęcać do otwarcia rokowań, oraz nęcić do rewizji niektórych klauzul traktatu. Briand oświadczył wczoraj wyraźnie, zdaniem dziennika, że jeżeli zastrzeżenia Niemiec będą utrzymane, to rokowania nie miałyby żadnych szans powodzenia. Jednakże Francja zgodna z swemi sojusznikami, pragnie gorąco zapewnienia pokoju w Europie. Nie odmówi ona udzielenia żadnej rozumnej koncesji, aby dojść do tog celu, nie mogłaby jednak drzeć traktatów, które zdobyła za tak wielką cenę. „Le Journal“ zaznacza, że jeżeli nota niemiecka pozwala na rokowania to nie można powiedzieć, aby ona rokowania te ułatwiała. Nota dąży do ponownego obudzenia różnic poglądów, które ujawniły się między Anglją a Francją, co do interpretacji niektórych klauzul traktatu wersalskiego, dotyczących Ligi narodów. „Petit Journal“ stwierdza że podczas gdy Francja dąży jedynie do załatwienia sprawy bezpieczeństwa, Niemcy mówią o bezpieczeństwie, lecz myślą o korzyściach i przywilejach oraz o zmianach traktatów.

Dla „Petit Parisien“ ton noty nie jest tego rodzaju, aby budził doskonały optymizm pozwala jednak spodziewać się, iż rokowania będą podjęte w atmosferze względnie pogodnej.

„Figaro“ pisze: „Koncesje“ Stressemanna zdają się służyć jedynie na przynętę dla uzyskania uwzględnienia szeregu zastrzeżeń.

Zdaniem „Le Quotidien“ zastrzeżenia niemieckie zawierają w sobie ryzyko narażenia przyszłych rokowań na niezwykle powolny bieg.

„Ere Nouvelle“ ocenia notę niemiecką jako wyraźnie pojednawczą, uważa jednak, iż Niemcy wpadają w niemiłą przesadę, albowiem, podczas gdy przed trzema laty byłyby weszły do Ligi narodów bocznemi schodami, dzisiaj uważają iż nawet główne schody już im nie dogadzają.

Głosy prasy angielskiej

Londyn. 23. 7. PAT. Komunikat oficjalny angielskiej radio-stacji podaje, że prasa podkreśla przyjazny ton noty niemieckiej.

„Daily Telegraph“ uważa, że nota niemiecka w porównaniu z poprzedniemi notami berlińskiemi stanowi dokument pełen układności, zarówno co do form, jak i języka.

Dziennik sądzi, że przyjazny ton noty spotka się w Anglji z uznaniem; odpowiedź niemiecka zawiera jednak poważne sprzeczności, a do takich należy m. in. domaganie się ograniczenia okupacji idemilitaryzacji zagłębia Nadrenji. Zdaniem „Daily Telegraph“ trudności tkwią również w artykułach działu 11-go traktującego o układach arbitrażowych w szczególności co do granic wschodnich Niemiec.

„Manchester Guardian“ pisze: „Kontynuowanie wymiany not na zasadach wytkniętych przez ostatnią notę niemiecką nie zapewnia szybkich wyników. Nota niemiecka zawiera cenną cwagę, stwierdzającą, że chwila obecna zbliża nas do konferencji“. Jednakże „Manchester Guardien“ nie jest zadowolony z powodu uzależnienia przez Niemcy przystąpienia do Ligi Narodów warunkiem przyznania im pewnego uprzywilejowanego stanowiska. Zapominają Niemcy, że przystępując do Ligi, miałyby jako członek Rady Ligi całkowitą możność przeszkodzić stosowaniu sankcji, albo też ograniczyć jej stosowanie.

Podobne poglądy na sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów wyrażają i inne dzienniki.

Dokończenie ze strony 2.

załem, że sprawa winna być zbadana dokładniej. Po nadto interwenjowałem u min. spraw wewn. Hueblnera, od którego domagałem się wyjaśnienia w sprawie komunikatu. Był on tem olbrzymio przerażony, oświadczył, że żadnych poleceń nie wydał, prosił mnie, bym przyszedł nazajutrz by zasięgnąć informacji. Nazajutrz podał, że takie polecenie z ministerstwa nie wyszło, wydane zostało tylko polecenie uspokojenia społeczeństwa. Tak to uspokojenie wyglądało... Więcej się tą sprawą nie interesowałem. W czasie bytności w Warszawie zetknąłem się z najwyższymi czynnikami państwa i widziałem, że ich zapatrywania z moimi się pokrywają, że może to mieć konsekwencje nie tylko dla samej sprawy, ale przy odpowiedniem zbadaniu można więcej wyjaśnić.

Rewizja po trzech tygodniach

Po ukończeniu sądu doraźnego wyjechałem z Warszawy, w jakiś czas potem zastanowił mnie fakt że rewizję w mieszkaniu Steigera przeprowadzono dopiero w kilka tygodni po zamachu i zastanawiało mnie jako prawnika to, że właściwie obok sądu, mimo iż sprawa Steigera była w sądzie doraźnym, policja prowadzi drugie śledztwo i to w tym samym kierunku. Bo jeśli sąd prowadzi śledztwo w kierunku z góry oznaczonym a to o zbrodnię dynamitową, później zaś o skrytobójcze morderstwo, to tłumaczyłem sobie, że dochodzenia te, prowadzone przez władze policyjne nie są odpowiednie.

Władze warszawskie wobec przyjazdu Prezydenta do Lwowa

Przed wyjazdem Prezydenta do Lwowa, były czynione ze strony władz warszawskich liczne wywiady, jak się władze lwowskie zapatrują na przyjezd Prezydenta. Prezes jednego z bardzo wybitnych klubów należących do prawicy mówił mi, że to jest szaleństwo, by Prezydent przyjeżdżał teraz do Lwowa, ale władze tutejsze a to województwo i policja wzięły na siebie całe bezpieczeństwo Prezydenta.

Przew.: Skąd pan o tem wie?

Pos. Sommerstein: Z rozmowy z posłami bądź to osobami urzędowemi. — Było to dla mnie dziwnem, że policja przeprowadza odrębne śledztwo, że przesłuchuje się te same osoby, które były przesłuchiwane w sądzie doraźnym, nawet w śledztwie późniejszem. Słyszałem że posłano komisarza policyjnego do Wiednia, żeby zbadał stosunki wśród komunistów tamtejszych. Jako prawnika dziwiło mnie to, że osoby przesłuchiwane w procesie były przesłuchiwane w śledztwie i to przez aspirantów policji.

Wiadomość o Mykytynie

I w takiej to właśnie chwili dowiedziałem się o Mykytynie i o tem, że insp. Lukomski nie chce się tą sprawą zająć. Usłyszawszy to, byłem przekonany, że policja lwowska sprawą tą się nie zajmie.

W dalszym ciągu stwierdza pos. Sommerstein, że interwencja władz warszawskich w sprawie rewelacyj Mykytyna nie nastąpiła z inicjatywy osób prywatnych, ale wprost z urzędu.

Następnie obrońcy zadają świadkowi szereg pytań, na które częściowo ten odpowiada, a częściowo przewodniczący pytania uchyla. Z odpowiedzi tych wynikło, że śledztwo prowadzone było w ten sposób, że z góry był ułożony sposób jego.

Na tem dzisiejszą rozprawę zakończono. Jutro dalszy ciąg postępowania dowodowego.

* * *

Dr. Leib Landau podjął się obrony Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 23.. 7. (I) Wczoraj do oficjalnej obrony Steigera którą prowadził adwokat dr. Grek zgłosił się obrońca dr. Leib Landau z Przemyśla, który wspólnie z dr. Grekiem będzie kierował obroną Steigera.

Obrońcy w procesie Jaegeraitow. w celi u Steigera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 23. VII. (I) Wczoraj uzyskali obrońcy oskarżonych w procesie Jaegera i tow. po raz pierwszy widzenie ze Steigerem. Steiger jest z powodu długiego aresztu silnie wyczerpany i osłabiony.

Podpisanie umowy o wydzierżawienie monopolu zapałczanego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 7. Sin. Wczoraj w min. skarbu podpisano umowę wstępną między rządem a Tow. International Mach Corporation.

Podpisana umowa przewiduje utworzenie nowej spółki akc. z kapitałem 5 milj. złotych, która zawrze umowę z rządem na wydzierżawienie monopolu zapałczanego na lat 20, na warunkach przewidzianych ustawą sejmową. Spółka ta obowiązuje się wyasygnować na wykupno fabryk prywatnych zapałek sumę 5 miljonów 500 tys. dolarów, a gdyby to nie wystarczyło, reszta zostanie uzupełniona. Ponadto spółka obowiązue się wybudować fabrykę chloranu potasu, wreszcie udzielić rządowi pożyczki w wysokości 6 miljonów dolarów po kursie al pari, oprocentowanej na 7 procent rocznie, spłacalnej w 20 latach.

Min. skarbu będzie wykonywało nadzór nad działalnością spółki przez specjalnego komisarza rządowego o szerokich kompetencjach.

Delegacja żyd. kongresu w St. Zj. u min. Skrzyńskiego.

Nowy Jork. 23. 7. Delegacja żydowskiego kongresu amerykańskiego przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji mojżeszowej adres, oraz złożyła ministrowi życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami Żydów Polaków (prawdopodobnie Żydów polskich = Red. N. Dz.) - układu, który ma na celu ochronę pełnych praw obywateli-Żydów w Polsce.

Liberali włescy rozpoczynają walkę z faszyzmem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 23. 7. (D) Z Rzymu donoszą: Partja liberalna z Giolittiem i Orlando na czele rozpoczyna intensywną walkę z faszyzmem, w obronie wolności konstytucyjnej. Liberali zamierzają wejść w ścisły kontakt z innemi stronnictwami opozycyjnemi przeciw faszyzmowi.

W najbliższym czasie przy wyborach gminnych w jesieni rozpocznie się walka opozycji z faszyzmem. Opozycja zamierza tym razem wystpić z cą energją.

* * *

Ciężki stan pos. Amendoli ofiary faszystów

Wiedeń. 23. 7. (D) Z Rzymu donoszą: Stan zdrowia posła Amendoli, w haniebny sposób pobitego przed kilku dniami przez bandę faszystów jest groźny. Choremu grozi utrata oka. Liczne rzesze posłów i polityków przychodzą codziennie do domu chorego dla złożenia współczucia, jednak lekarze nie dopuszczają nikogo do chorego.

Sprawców, oczywiście, nie ujęto.

Senzacyjne informacje węgierskie o akcji monarchistycznej w Czechach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 23. 7. (D) Budapeszeńskie pismo „Nemzeti Ujsak" przynosi sensacyjnie brzmiącą wiadomość o działalnności partji monarchistycznej w Czechosłowacji. Wedle informacji tego pisma czeska partja monarchistyczna zamierza wprowadzić monarchję w państwie, a na tronie pragnie osadzić 23-letniego syna zamordowanego w Sarajewie arcyksięcia Ferdynanda, księcia maxa.

* * *

Eskadra samolotów polskich we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 23. 7. (D) Eskadra złożona z 5 wojskowych samolotów polskich pod dowództwem komendanta Zagórskiego przybyła dziś z Udina do Wiednia i wylądowała na placu lotniczym w Aspern. Eskadrę przywitali członkowie poselstwa polskiego, władze austrjackie i członkowie poselstwa francuskiego i czeskiego.

Po kilku godzinach eskadra ruszyła w dalszą drogę do Warszawy.

Proces przeciwko komunistce bułgarskiej we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 23. 7. (D) Proces przeciw terorystce bułgarskiej Manczi Karmiciu, która jak wiadomo przed kilku tygodniami zastrzeliła w Burgteatrze terorystę Panicza, odbędzie się 29 września. Manczi Karmiciu jest obecnie ciężko chora, prośbie jej o przeniesienie do sanatorjum odmówiono ze względu na obawę uprowadzenia.

Katastrofalna powódź na wyspie Trinidad

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 23. 7. (D) Z Trinidad (Antylle) donoszą: Z powodu silnych deszczów ogromna powódź nawiedziła wyspę. Setki domów zostało powodzią zniszczonych. Liczne mosty zniszczone.

Sowiety wobęc wielkich manewrów armji polskiej

Praga. 23. 7. PAT. Wedle doniesień rosyjskich mają się odbyć w Polsce manewry, w których wezmą udział także wojskowi czechosłowaccy. Dzienniki rosyjskie wnioskują z tego, że między Czechosłowacją a Polską została zawarta konwencja wojskowa. „Prager Abendzeitung" dowiaduje się w tej sprawie, że o konwencji wojskowej między Polską a Czechosłowacją niema mowy. Pogłoski tłomaczą tem, że z Polską został zawarty traktat handlowy, w którym być może zawarte są również postanowienia, co do handlu bronią.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4363

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Przybory biurowe

„Typollero“ patent., jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek. Próbna szt. zł 3.

„Typclus“ patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 3.

„Typo-Clipp“ umożliwiający wprowadzenie większej ilości kopji do maszyn równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent).

„Pick-Fock“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z rulonem bloków zł 5.

Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276.

Wyłączny zastępca na Polskę: **Maksymilian Müntz** Kraków, Bonarowska 11. Tel. 3125

Odsprzedawcy poszukiwani.

Drobne ogłoszenia

Szkło, lustra, ramy — poleca i wykonuje Herman Kornhauser, Kraków, Starowiślna 22

Choroby serca przyjmuje Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus“, Kraków, Szujskiego L. 11. Tel. 1285. Kąpiele kwasowęglowe (impregnowane gazem) zabiegi wodne, elektryczne, djeta

Pięć złotych

„Singera“ oryginalna amerykańska maszyna do szycia i haftu na tygodniowe lub 20 Zł mies. spłaty dajemy każdemu. Krischer, Plac Nowy (Żydowski) 9. Wszelkie aparaty i kurs haftu bezpłatnie.

DO HEBRAISTÓW

Donosimy niniejszym, że z dniem 15 sierpnia b. r. zacznie w Krakowie wychodzić tygodnik hebrajski

שבועון

poświęcony wszelkim aktualnym sprawom żydostwa, z uwzględnieniem literatury, wiedzy, problemów pedagogicznych i spraw młodzieży.

Wszelkie zgłoszenia redakcyjne i administracyjne należy skierować tymczasowo pod adresem: **S. M. LAZER, Kraków, ulica Miodowa 22.**

S. IMBER **S. M. LAZER**

Drogerja Obrowicza w Drohobyczu poszukuje dyplomowanego **drogerzysty,** zdolnego do samodzielnego kierownictwa. 1611



Działa skutecznie przeciw reumatyzmowi i wszelkim nerwobólom, odświeża, **wzmacnia i utrzymuje elastyczność ciała.**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Elegancko urządzony pokój z balkonem dla jednego ewent. dwóch panów przy intel. rodzinie żyd. do wynajęcia. Zgłosz. pod „R“ do Adm. N. Dz.

ADWOKAT

w mieście okręgowem poszukuje ratynowanego

KONCYPJENTA

Zgłoszenia z pod. niem warunków do Adm. N. Dz. pod „Adwokat“.



Przedstawicielstwo: **Salo Zimmet, Kraków, Dietla 81**

WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

kursy handlowe Leona Feinberga

w Krakowie, **STRADOM 27**

przyjmuje się codziennie od godz. 9–1 i 3–6. — Tamże spasjalna Szkoła kaligrafji.

Miasto radjowe w St. Joachimsthal w Czechosłowacji.

Do słynnych na świat cały miejsc kąpielowych Karlsbad, Marienbad i Franzensbad, przybyło leżące w ich najbliższej okolicy miasto radjowe St. Joachimsthal, równorzędna i godna siostrzyca tychże. Już w najdawniejszych czasach średniowiecznych znane jako słynne miasto górskie, zdobyło sobie dopiero obecnie przez odkrycie wód radjowych dzisiejszą światową sławę i znajduje się dzięki niezwykłemu działaniu leczniczemu swych wód w rzędzie pierwszych miejscowości kuracyjnych. Jakkolwiek od czasu odkrycia radjum szukano w całym świecie za wodami radjowemi, to jednak nie udało się dotychczas znaleźć w przybliżeniu chociażby źródeł o podobnej sile tak, że wcale nie jest dziwnem, iż miasto to odwiedzanem jest chętnie nawet przez kuracjuszy z za oceanu. Stosownie do znaczenia urządziło tutaj państwo imponujący **RADJUM-PALACE-HOTEL**, na wysokości 600 m na potężnem wzgórzu skalnem, który swoją wspaniałą, olbrzymią budową zwraca na siebie powszechną uwagę. Znakomite kierownictwo, jak i pierwszorzędna fachowa obsługa lekarska zapewniają najlepsze skutki w wypadkach chronicznego reumatyzmu stawowego i mięśniowego, astmy, chorób kobiecych, zaburzeń przemiany materji, sklerozy, gichtu, etc. i dlatego można je każdemu jaknajgoręcej polecić. 1610

AK. KLAWIOL

usuwa **ODCISKI i BRODAWKI** bezpowrotnie

Wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

1298 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.

Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 3 pokoji, kuchni, łazienki i t. d.

Pożądana, lecz nie konieczna, bliskość dzielnicy żydowskiej.

Zgłoszenia pod „MIESZKANIE 3“ do Administracji N. Dziennika.

STUDENT z lepszego domu żydowskiego, który zamierza uczęszczać do państwowej szkoły średniej, lub wyższej przemysłowej polskiej czy też niemieckiej w Bielsku na Śląsku, znajdzie pensję u żydowskiej rodziny nauczycielskiej. W związku z pensją znajdzie uczeń opiekę i pomoc nauczycielską w tym domu. — Informacji udziela Dyrekcja szkoły żydowskiej żeńskiej II. w Bielsku, ulica Krasińskiego.

Dwa razy w tygodniu

informuje o żywotnych przejawach **zbiorowego życia żydowskiego** organ centralny syonistów niemieckich

DIE JÜDISCHE RUNDSCHAU

Korespondenci w Palestynie i we wszystkich innych ośrodkach żydowskich informują o całokształcie żydowskiego życia.

Teoretyczne przesłanki i zasadnicze zagadnienia syonizmu i kwestyi żydowskiej, omawiane są przez najlepszych publicystów żydowskich.

Abonować można **w Expedition der „Jüdischen Rundschau“ Berlin W. 15, Meinekestr. 10.**

Abonament dla Polski wynosi zł 7·— kwartalnie. Wpłacać można czekiem PKO. Warszawa na konto Nr. 190.706.

„Jüdische Rundschau“

Redakcya i Wydawnictwo, Berlin W. 15, Meinekestr. 15.

Najlepszy angielski lep na muchy „FORMIN“

z dwuletnią gwarancją do nabycia

H. Dumast, Kraków, ul. Pawia 26.

HUNYADI JANOS

naturalna woda gorzka konserwuje największe dobro **zdrowie.** Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach aptecznych.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.